

MIECZYŚLAW WRZOSEK

## W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA NA UKRAINIE (listopad 1917 – marzec 1918)

Dramatyczne wydarzenia rewolucji agrarnej, która latem 1917 r. zaczęła ogarniać rozległe terytoria państwa rosyjskiego, na obszarach ukraińskich osiągnęły szczególne natężenie. Zdecydowała o tym w sposób przemożny specyfika sytuacji narodowościowej tych właśnie obszarów, bo właścicielami wielkich majątków ziemskich byli tam przeważnie Polacy, a mieszkańcami okolicznych wsi głównie chłopci ukraińscy. Ludność ukraińska miała oczywiście miażdżącą przewagę liczebną i nad polskimi ziemianami i nad polskimi współmieszkańcami okolicznych wiosek zachodniej Kijowszczyzny oraz ukraińskiego Podola i Wołynia. Istotny wpływ na rozwój sytuacji wywarły również te wydarzenia polityczne, które były związane z narastaniem ukraińskich aspiracji niepodległościowych.

Głównym wyrazicielem ukraińskich dążeń niepodległościowych była Centralna Rada Ukraińska (CRU). Została ona powołana 17 marca 1917 r. w Kijowie i występowała jako namiastka autonomicznych władz ukraińskich. Po majowo-czerwcowych zjazdach delegatów żołnierskich oraz chłopskich wyłosiła ona ukraiński rząd krajowy, czyli Generalny Sekretariat, a po bolszewickiej rewolucji październikowej zmierzała już otwarcie do oderwania Ukrainy od Rosji.

Separatystyczne dążenia CRU znalazły wyraźne uzewnętrznienie w III Uniwersale, który ukazał się w dniu 20 listopada 1917 r. i zapowiedział niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. W tym samym czasie CRU przystąpiła do rozbudowy ukraińskich sił zbrojnych i zdecydowała się na tak zwaną ukrainizację tych formacji wojskowych armii rosyjskiej, które były rozmieszczone na obszarach wołyńsko-podolskich (wojska Frontu Południowo-Zachodniego) i bukowińsko-mołdawsko-besarabskich (wojska Frontu Rumuńskiego). Zgodnie z kolejnym dekretem CRU, wydanym na początku grudnia 1917 r., wojska wymienionych frontów miały się zespolić w jeden wyższy związek operacyjny (Front Ukraiński) pod dowództwem generała Dymitra Szczerbaczewa. Decyzja ta nie doczekała się jednak pełnej realizacji, ponieważ wojska Frontu Południowo-Zachodniego zostały opanowane prawie zupełnie przez bolszewickie komitety żołnierskie, a wojska Frontu Rumuńskiego w znacznej mierze. Zachęciło to bolszewicką Radę Komisarzy Ludowych do działań energicznych i 16 grudnia 1917 r., na wniosek Włodzimierza Lenina, wyśtosowała ona do władz ukraińskich kategoryczne ultimatum. Żądała mianowicie, aby krajowe władze ukraińskie podjęły zdecydowane przeciwdziałanie przemarszom kontrrewolucyjnych oddziałów wojskowych z frontu nad Don i domagała się zwrotu broni odebranej w Kijowie rewolucyjnym pułkom armii rosyjskiej oraz oddziałom Gwardii Czerwonej.

Centralna Rada Ukraińska została ponadto uprzedzona, że brak zadawalającej odpowiedzi będzie potraktowany jako wejście w stan otwartej wojny między wyodrębniającym się

państwem ukraińskim a sowiecką Rosją. W dniu 16 grudnia 1917 r. Rada Komisarzy Ludowych zwróciła się jednocześnie do mieszkańców Ukrainy z manifestem skierowanym przeciw CRU, która zdecydowała się na zwołanie w Kijowie Wszuchukraińskiego Zjazdu Rad i apelowała do jego uczestników o poparcie. Apel ten okazał się na tyle skuteczny, że zjazd zdominowany przez bogatych chłopów, tak zwanych chliborobów, udzielił CRU swego poparcia. Nie było ono jednak jednomyślne, bo część delegatów zajęła stanowisko odmowne i udała się do Charkowa, gdzie współdziałając z delegatami Rad Zagłębia Doniecko-Krzyworoskiego zorganizowała w dniu 24 grudnia 1917 r. bolszewicki I Zjazd Rad Ukrainy. Zjazd ten opowiedział się po stronie sowieckiej Rady Komisarzy Ludowych i wyłonił sowiecki rząd ukraiński zwany Ludowym Sekretariatem. Rozpoczęła się więc wojna sowiecko-ukraińska.

W tym czasie uzewnętrzniły się również dramatyczne następstwa III Uniwersału, czyli ogólnie rzecz ujmując, zaczątki tak zwanej rewolucji agrarnej. III Uniwersał władz ukraińskich zapowiadał likwidację wielkiej własności ziemskiej oraz przekazanie ukraińskim chłopom gruntów odebranych ziemianom. Rozdziałem tych gruntów miały się zająć komitety, które nie zostały jednak powołane i miały się tworzyć niby samorzutnie. Decyzje te godziły przede wszystkim w ziemian polskich, ponieważ oni, jak to zostało już zaznaczone, byli głównymi posiadaczami wielkiej własności i próbowali występować o zmianę nieodpowiedzialnych postanowień władz ukraińskich. Protesty ziemian okazały się wszakże bezskuteczne, a władze ukraińskie okazywały zupełną bezczynność. Nastąpił więc gwałtowny rozwój żywiolowego ruchu agrarnego, przeradzającego się szybko w powszechną wojnę chłopów ukraińskiego z wielką własnością ziemską, nie tylko polską.

CRU wiedziała o wszystkim, ale nie podejmowała żadnych przeciwdziałań i opowiadała się tym samym po stronie chłopów, ponieważ chciała ich sobie pozyskać. Komisje mające decydować o podziale ziemi nie były więc nadal powoływane, a pogrom wielkiej własności ziemskiej narastał w sposób żywiolowy. Rozpoczęła się więc najpierw kradzież zbiorów oraz żywego inwentarza i narzędzi rolniczych. Towarzyszył temu wypas łąk i wyrąb pańskich lasów. Była to jednak dopiero zapowiedź tego, co miało się dziać już niebawem. Potem nastąpiły więc szeroko zakrojone rekwizycje oraz napady skryte i jawne. Nieco później doszło do powszechnego rabunku mienia i dewastacji zabudowań, a jeszcze później do rozbiórki lub palenia pałaców, dworów i zabudowań folwarcznych, a także ziemiańskich zakładów przemysłu rolno-spożywczego (cukrowni, browarów, gorzeln). Uczestnikami tych wyczynów, którym towarzyszyły mordy i gwałty, oprócz okolicznej ludności wiejskiej, bywały często grupy zdegenerowanych żołnierzy armii rosyjskiej i watahy dezertorów.

Z nadejściem zimy uzewnętrzniło się pewne uspokojenie, a w lutym 1918 r. zaczęła się zaznaczać wyraźniejsza zmiana sytuacji. Zadecydował o tym rozwój wydarzeń ogólniejszych, ponieważ operacje wojenne wschodniego frontu pierwszej wojny światowej ustały w związku z rozejmem podpisanym przez Rosję oraz państwa czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię), a w dniu 9 lutego doszło w Brześciu do zawarcia traktatu pokojowego, podpisanego przez przedstawicieli państw czwórprzymierza i rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, który nie kontrolował jednak sytuacji na Ukrainie i pod naporem Armii Czerwonej musiał uciekać z Kijowa i szukać schronienia w Żytomierzu.

Niebawem o sytuacji na obszarach ukraińskich zaczęły decydować postępy wojsk niemieckich i austro-węgierskich. Wojska niemieckie działały według założeń planu wielkiej operacji

zaczepnej, przygotowanej w Niemieckim Sztabie Generalnym pod kryptonimem „Faustschlag” („Uderzenie Pięścią”) i ruszywszy w głąb Ukrainy 18 lutego 1918 r. przesuwały się głównie magistralami kolejowymi. Wojska austro-węgierskie działały w podobny sposób, ale ich ruchy rozpoczęły się dopiero 28 lutego tegoż roku. Wypada tu wyraźnie zaznaczyć, że postępowo wojsk niemieckich i austro-węgierskich na obszarach ukraińskich towarzyszyła formalna prośba władz ukraińskich. W miarę postępów wojska niemieckie i austro-węgierskie zabezpieczały dla własnych potrzeb główne szlaki komunikacyjne i rozprzestrzeniając swój system okupacyjny na coraz większych obszarach Ukrainy, udzielały swego poparcia hetmanowi Pawłowi Skoropadskiemu, który od 29 kwietnia 1918 r. występował jako głowa państwa ukraińskiego oraz jako zwierzchnik ukraińskich sił zbrojnych. W głąb obszarów wiejskich i oddalonych od szlaków komunikacyjnych natomiast nie przenikały. Na rozległych obszarach ukraińskich nastąpiła jednak stabilizacja wymuszona systemem okupacyjnym. Zagrożenie towarzyszące dotychczas egzystencji dworów polskich zmalało w sposób niebudzący większych wątpliwości.

Krótki okres rządów Skoropadskiego, czyli tak zwanego hetmanatu, umożliwił ziemiaństwu przeprowadzenie zbioru upraw rolnych i pozwolił na częściową odbudowę zdewastowanych majątków. Podział zbiorów odbywał się, na ogół, w ten sposób, że oziminy, zasiane jeszcze przez ziemian, przechodziły całkowicie na ich własność, a plony zbóż jarych oraz zbory upraw okopowych, podlegały podziałowi według takiej zasady, iż chłopci otrzymywali jedną trzecią, a ziemianie dwie trzecie upraw wiosennych. Chłopi rozstawali się niechętnie ze swoim łupem i doznali wielkiego rozczarowania, a nawet rozgorzyczenia, ale na zewnątrz okazywali obłudną skruchę. Przejorniejsi ziemianie likwidowali natomiast pośpiesznie swoje sprawy, a następnie zachowując pozory spokoju usiłowali przedostawać się na terytorium odradzającego się państwa polskiego, albo udawali się przynajmniej do większych miast. Przewidywali nową falę rozruchów i pogromów.

Wojenna klęska państw czwórprzymierza przyniosła gwałtowną zmianę sytuacji. Na rozległych obszarach Ukrainy rozgorzał ruch powstańczy i część działaczy dawnej CRU w dniu 14 listopada 1918 r. wyłoniła w Białej Cerkwi centralny organ nowej władzy, czyli tak zwany Dyrektoriat. Na czele tego organu stał początkowo Wołodimir Winniczenko, a potem kierownictwo przejął ataman Semen Petlura. Płomień ruchu powstańczego obejmował coraz większe obszary, a wojska hetmańskie przechodziły na stronę przeciwników dobrowolnie, niekiedy po uwięzieniu, lub wymordowaniu swoich oficerów, jak na przykład pod Żmerynką, Winnicą i Płoskirowem. Po opanowaniu całej lewobrzeżnej Ukrainy oraz Kijowszczyzny powstańcy otoczyli sam Kijów. W obronie stolicy wystąpiła zaś przyboczna gwardia hetmańska, wspierana tylko przez garstkę wojska regularnego i doraźnie zmobilizowanych cywilów. Okupacyjny garnizon niemiecki, liczny i dobrze uzbrojony, w walkach obronnych nie wziął udziału, a siły hetmańskie okazały się zbyt słabe i w dniu 18 grudnia 1918 r. Kijów skapitulował. Niemcy uzyskali prawo swobodnego odjazdu do własnego kraju i uratowali samego hetmana, którego wywieźli w przebraniu jako chorego oficera swojej armii.

Zwycięski Dyrektoriat przystąpił wówczas do rozbudowy ukraińskich sił zbrojnych i zaczął się angażować w wojnę z Polską o rozległe obszary zachodnio-wołyńskie oraz tak zwaną Chełmszczyznę. Wspierał także zbrojne wysiłki Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej, która kształtowała się na obszarach wschodnio-galicjskich i od 1 listopada 1918 r. (data wybuchu walk o Lwów) uczestniczyła w konflikcie wojennym z Polską. Sprawy wewnętrzne Ukraińskiej Republiki Ludowej znajdowały się natomiast w stanie daleko idącego zaniedbania, nad

obszarami tego państwa zawiśła znowu groźba rabunków, gwałtów oraz krwawych pogromów.

Zbrojne konflikty z Polską przybierały stopniowo niekorzystny obrót dla obu państw ukraińskich. Przyczyniły się do tego równoczesne zmagania Ukraińskiej Republiki Ludowej z sowiecką Rosją. Zostały one wznowione 6 grudnia 1918 r., gdy wojska sowieckie rozpoczęły działania zaczepne na odcinku północnym i zdobyły Nowogród Siewierski. Potem wojska sowieckie czyniły systematyczne postępy. W dniu 1 stycznia 1919 r. zajęły Jekatierynosław, 2 stycznia Charków, 12 stycznia Czernihów, 4 i 5 lutego Kijów, 7 lutego Jelizawetgrad, 6 marca Bałtę, 19 marca zaś Winnicę i pojawiły się nad Dniestrem. W strefie opanowanej przez zwycięskie wojska sowieckie rozpoczęły się rekwizycje, rewizje i dochodzenia. Nastąpiła kolejna faza zbrodniczego ruchu agrarnego.

Taka sytuacja utrzymywała się do sierpnia 1919 r., gdy na obszarach ukraińskich rozpoczęła się nowa zmiana władzy. W roli zwycięzcy wystąpiła tam wówczas kontrrewolucyjna Armia Ochotnicza Antona Denikina, która operując z rejonów położonych nad Donem zmierzała głównie na Moskwę, ale jednocześnie dążyła do opanowania Ukrainy. Po zdobyciu Odessy oraz Kijowa uzyskała przewagę nad formacjami Armii Czerwonej. Jej odwrót z południowych i wschodnich obszarów podolsko-wołyńskich doprowadził do styczności z resztkami oddziałów ukraińskich, którymi dysponował ataman Petlura w rejonie Kamieńca Podolskiego. Upragniona zmiana władzy nie wpłynęła jednak na poprawę sytuacji w sprawach dotyczących wielkiej własności ziemskiej.

Na przełomie października i listopada 1919 r. w zmaganiach między Armią Ochotniczą a wojskami sowieckimi nastąpiło nowe przesilenie. Armia generała Denikina, mająca dotychczas wyraźną przewagę nad wojskami sowieckimi, zaczęła doznawać coraz cięższych niepowodzeń, co skłoniło Józefa Piłsudskiego do podjęcia działań mających na celu zajęcie dogodniejszych pozycji bojowych na obszarach ukraińskich. Te nowe pozycje ciągnęły się wzdłuż linii: rzeka Uszyca (dopływ Dniestru) – Płoskirów – Starokonstantynów – Szepietówka – Zwiahel. W tym okresie, to znaczy na przełomie lat 1919 i 1920, stosunki polsko-ukraińskie układały się już dość pomyślnie, a po upływie czterech miesięcy miało dojść do zawarcia sojuszu polsko-ukraińskiego (umowa z 21 kwietnia 1920 r.). W cztery dni później nastąpiło zaś gwałtowne uderzenie wojsk polskich na ukraińskie pozycje Armii Czerwonej. Uderzenie to, określane najczęściej jako kijowska wyprawa wojsk polskich, miało doprowadzić do opanowania obszarów ukraińskich, a następnie do przekazania ich obrony wojskom ukraińskim, które miały się formować przy polskiej pomocy. Te zamysły były realizowane początkowo bardzo pomyślnie, ale na przełomie maja i czerwca 1920 r. załamały się, gdy jako przeciwnik wojsk polskich wystąpiła armia konna Siemiona Budionnego i w dniu 4 czerwca przełamała linie frontu. Potem nastąpiły długotrwałe działania odwrotowe wojsk polskich, które zakończyły się jednak wielkimi zwycięstwami oręża polskiego, odniesionymi podczas bitwy warszawskiej (13-26 sierpnia 1920) i bitwy stocznej nad Niemnem (22-28 września 1920). Potem, w dniu 12 października 1920 r. doszło w Rydze do podpisania polsko-sowieckiej umowy rozejmowej i preliminarów traktatu pokojowego, a w dniu 18 marca 1921 r. nastąpiło, jak wiadomo, ostateczne podpisanie polsko-sowieckiego traktatu pokojowego. Tak oto przedstawiał się rozwój sytuacji, która została tu ukazana w bardzo pobieżnym zarysie, a stanowiła tło wydarzeń związanych z zagładą majątków ziemian polskich na Ukrainie w latach 1917-1918.

\*

\*

\*

Publikowane materiały to zestaw memoriałów opracowanych przez działaczy reprezentujących polskich ziemian i przemysłowców. W tych memoriałach chodziło o ratowanie na Ukrainie polskiego stanu posiadania, czyli majątków ziemskich oraz przedsiębiorstw ekonomicznych (zakładów przemysłowych) i stanu zagrożonego zagładą powodowaną żywiołowym ruchem agrarnym i rewolucyjnym chaosem. Publikowane memoriały, adresowane do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego i do Polaków, członków parlamentu Monarchii Habsburgów, były przeznaczone w istocie dla czynników rządowych państw centralnych (Niemiec i Austro-Węgier), a także dla niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych na Ukrainie. Autorzy memoriałów liczyli na to, że te władze okupacyjne zdecydują się na użycie siły, czyli na próbę powstrzymania działań powodujących zagładę polskiego stanu posiadania na obszarach Kijowszczyzny oraz wschodniego Podola i Wołynia. Publikowane materiały znajdują się w zasobach aktowych, którymi dysponuje Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie. Zawiera je konkretnie: fond (zespół) nr 717, opis (spis) nr 1, sprawa nr 751. Chodzi w istocie o materiały zachowane w zespołach Namiestnictwa. Zostały wyszukane przez autora niniejszej publikacji w dniu 14 grudnia 1997 r.

Warszawa, 28 maja 1999 r.

## Dokument nr 1

1917 [grudzień], Kijów – Memorandum skierowane przez przedstawicieli społeczności polskiej na Ukrainie do Rady Regencyjnej o zagrożeniu polskiego stanu posiadania w związku z Uniwersałem, wydanym 7 [20] listopada 1917 r. przez Centralną Radę Ukraińską.

### *Kierunek nacjonalistyczny i wpływy socjalizmu rosyjskiego na Ukrainie.*

Gubernia podolska, wołyńska i kijowska, dawne województwa podolskie, braclawskie wołyńskie i kijowskie wchodzi w skład tworzącej się Ukrainy i zawierają przeszło milion ludności polskiej. Nie przesądzając w jakiej formie ukształtuje się państwowość tych prowincji, należy stwierdzić, że wyodrębnienie jej ze składu rozpadającej się Rosji jest niemal pewnym i że Ukraina przynajmniej w początkowym okresie swej państwowości kierować się będzie hasłami skrajnego nacjonalizmu i dążyć będzie do urzeczywistnienia idei socjalistycznej w rosyjskim (bolszewickim) ich pojmowaniu. Pierwszy z tych kierunków jest zrozumiałą reakcją po narodowym ucisku, jakiego doznawali Ukraińcy od Rosji i w stosunku do Polaków kontynuacją ich bezwzględności politycznej, drugi odpowiada nie tylko duchowi czasu, ale bardziej jeszcze układowi społecznemu narodu ukraińskiego, składającego się w przeważnej części z włościan i jest bezpośrednim rezultatem wpływów rosyjskich, które na podobieństwo rosyjskie ukształtowały ducha narodowego Ukrainy. Oba te czynniki biorące początek z właściwości wewnętrznych narodu ukraińskiego powinny być brane poważnie pod rozwagę przy układaniu stosunków Polski i Ukrainy.

### *Cechy charakteru narodowego Ukraińców oraz wzmożona ich energia narodowa.*

Zagrażające Polakom na Rusi niebezpieczeństwo wypływające z tych kierunków wzmaga niektóre przyrodzone obu narodom cechy charakterystyczne. Tu zaznaczyć należy, że w przeciwieństwie do polskiego sentymentalizmu, ustępliwości i altruizmu, widzimy u Rusinów zdecydowany egoizm, wschodnią przebiegłość i podejrzliwość, dające im korzyści realne w polityce. W przeciwieństwie do polskiego indywidualizmu i rozbieżności Rusini wykazują więcej solidarności i mniej zużywają sił na walkę wewnętrzną. W przeciwieństwie do polskiej niewiary w siebie i samokrytycyzmu, Rusini mają nadmiar wiary we własne siły, a wobec hasel demokratyzacji skrajnej, gdzie nie jakość a ilość stanowi, liczebnością swą w stosunku do Polaków stają się wszechpotężni. Nareszcie stwierdzić należy, że Rusini czerpiąc z liczebności swojej wiarę w swą potęgę, przeżywają dziś okres wzmożonej energii narodowej, stanowiący potężną siłę, przeciwko której ludność polska Ukrainy względnie nieliczna, rozproszona i przez tę nieliczność (tak w tekście) oraz przez te hasła onieśmielona, a z nikąd pomocy nie dostrzegająca, nie może się zdobyć na podniesienie energii odpowiadającej rozmiarom walki i niebezpieczeństwa.

### *Nacjonalizm rusiński w zgodzie z socjalizacją własności ziemskiej.*

W zakończeniu tych zestawień podkreślić należy, że hasła rewolucyjnej demokracji i socjalizacji są do pewnego stopnia do urzeczywistnienia w narodzie ukraińskim nie zróżnicowanym, gdy przeprowadzane w stosunku do ludności polskiej muszą naruszyć strukturę wewnętrzną tej ludności i grożą jej śmiertelnym kataklizmem, że ostrze tych reform na Ukrainie skierowane jest przeciwko ludności polskiej, a nie dotyczy demokratycznego społeczeństwa ukraińskiego. Stąd nacjonalizm ukraiński iść może w zgodzie z socjalizacją stosunków ekonomicznych, w pierwszym rzędzie z socjalizacją własności ziemskiej.

### *Niebezpieczeństwo dla Polski.*

Na tle powyżej streszczonych stosunków – o ile nie nastąpi interwencja zewnętrzna – nie jest wykluczone urzeczywistnienie skrajnie socjalistycznych reform na Ukrainie, skąd jako od kraju przylegającego do Polski łatwo przedostawać się mogą zgubne dla niej hasła socjalistyczne i międzynarodowe, mogące sprawić młodej państwowości polskiej poważne i groźne trudności, których skutków przewidywać nie chcemy.

### *Polskie zagospodarowanie Ukrainy i jego wartość ekonomiczna dla Polski.*

Wspomniane wyżej terytoria trzech guberni wchodzących w skład Ukrainy za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, służyły za teren ekspansji polskiej i przeważnie dzięki wysiłkom polskiej pracy gospodarczej z pustynnych obszarów zostały zamienione w kraj wytwórczy. Polskie zagospodarowanie tego kraju stanowiło w ciągu pięciu wieków i do dziś stanowi jedną z najważniejszych podstaw bogactwa i życia ekonomicznego narodu polskiego. Ludność polska tego kraju, pochodząc od najenergiczniejszych elementów wychodźstwa wykazywała w ciągu wieków i dziś wykazuje znaczną wytrzymałość na katastrofy, których los im nie oszczędził i nie oszczędzi, wykazuje dzielność gospodarczą i wytwórczość opierającą się na znajomości rodzinnego dla niej kraju, jakim się stała Ukraina. Tu wspomnieć należy, że represje rządu carskiego, cały aparat potężnego państwa, nie zdołały osłabić siły odpornej Polaków na Ukrainie. Przypomnieć należy, że rząd rosyjski po 1831 r. skonfiskował 3 322 675 mórg polskich, po 1863 r. 383 761, razem kolosalną ilość 3 706 436 mórg, czyli przeszło 20 500 kilometrów kwadratowych. Poza tym szły nieustanne represje, wydawane były prawa wyjątkowe, stosowane przeciwko własności polskiej, a jednak do dnia dzisiejszego pozostało w ręku polskim około czterech milionów morgów polskich (2 296 561 dziesięcin) w pomienionych trzech guberniach, co stanowi 35% ogółu prywatnej własności (z wyłączeniem włościańskiej). Owe cztery miliony mórg polskich wobec intensywnego ich zagospodarowania, przedstawiają wartość około trzech miliardów rubli. Ale nie należy uważać, że cena trzech miliardów jest równoważnikiem wartości, jakie naród polski posiada w tych trzech guberniach w zakresie własności ziemskich, bo doliczyć by tu wypadło związany z gospodarką rolną przemysł cukrowniczy, będący w jednej trzeciej części w ręku polskim, a przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, że pomieniona cyfra określa tylko wartość warsztatu gospodarczego, ale do warsztatu tego przywiązana jest niemal cała milionowa ludność polska tych guberni, której fachowe wykształcenie, znajomość kraju dobytą wysiłkiem licznych pokoleń, stanowi nieobliczalną w pieniądzu wartość, która polepszyć może ekonomiczny byt narodu. Te bogactwa narodowe polskie w zagospodarowanie tych prowincji włożone, a z drugiej strony zdolności gospodarcze i wytwórcze polskiej ludności na Ukrainie winny być uznane za wartości, których wyzyskanie przyczynić się może w niemałej mierze do pomyślności narodu i odradzającego się państwa polskiego przy niewątpliwym ciężeniu i podtrzymaniu związku duchowego tej ludności z krajem macierzystym.

### *Patriotyzm Polaków na Ukrainie.*

Tu na zakończenie uwag wstępnych, stwierdzić nam wypada, co nieraz przez swoich zapomnianym bywało, że ludność polska na Ukrainie ożywiona jest głębokim i szczerym patriotyzmem polskim, który z powodu niebezpieczeństwa ucisku carskiego nie przejawiał się w jaskrawych formach, nie sięgał często poza granice Rusi, lub raczej rzadko się wyrażał czynem w stosunku do kraju macierzystego, ale natomiast zachował moc niewzruszoną w imperatywie zachowania polskiej własności aż do lepszej przyszłości; zachowanie dla przyszłych pokoleń pol-

skiego stanu posiadania w tym kraju uznane było za bezpośredni obowiązek wobec narodu, który to obowiązek pomimo wszystko społeczeństwo polskie spełniło.

Teraz, w epoce głoszonych przez świat cywilizowany haseł wolności i samookreślenia narodów, wyrokiem Rady Ukraińskiej ten stan posiadania polskiego jest zagrożony w podstawach swoich, a społeczność polska tych kresów, podobnie jak ongi Podolacy podczas okupacji tureckiej zwracali się do sejmów Rzeczypospolitej, zwraca się do uznanej za władzę naczelną Rady Regencyjnej z prośbą o pomoc i o pokrzepienie zwątpiałych serc, przedstawiając w poniższych wierszach faktyczny stan rzeczy, wywołany represjami rządu rosyjskiego, a ostatnio uniwersałem Rady Ukraińskiej z dnia 7 (20) XI 1917 r.

Na stan rzeczy obecny, zagrażający obszarom dawnej Rzeczypospolitej wchodzącym w skład tworzącej się Ukrainy ruiną ekonomiczną, własności zaś ziemskiej polskiej i dziełu polskiej pracy na Rusi i Litwie wytopieniem doszczętnym, złożyło się dużo powodów.

Przeszło stuletnia polityka eksterminacyjna w stosunku do żywiołu polskiego stale podniecała masy włościańskie, ruskie, przeciw ziemiaństwu polskiemu. Reforma uwłaszczeniowa 1861-1864 r., przeprowadzona na Rusi i Litwie w sposób bezwzględny, wcale różny od stosowanego poza Dnieprem, nie tylko przez nadanie włościanom większych obszarów, ale przede wszystkim przez pozostawienie całego szeregu stosunków nieuregulowanych w celu zachowania ciągłego powodu do zatargów i jątżeń, wspólność wypasania bydła, serwituty fantastyczne leśne, wyjęcie spraw włościańskich spod kompetencji sądów i przekazanie ich szczególnym urządzeniom administracyjnym, wszystko to składało się na pielęgnowanie niechęci ludu do obywatelstwa i na ustawiczny zamęt w układzie stosunków rolnych.

Polityka urzędowa w zakresie tych stosunków godziła się w zupełności z nastrojami i poglądami olbrzymiej większości warstw wykształconych społeczeństwa rosyjskiego, bądź wyznających zasady tak zwanego słowianofilstwa upatrującego w barbarzyńskiej wspólnotce rolnej rosyjskiej ideał przez nikogo niedościgniony, bądź zradykalizowanych przez przyjmowane z zapalem doktryny socjalistyczne, stosowane przede wszystkim do stosunków agrarnych. Społeczeństwo rosyjskie nie posiada przy tym liczniejszej warstwy ziemiańskiej pracujących narodów. Olbrzymią większość własności dworskiej w Rosji właściwej dzierżawią z roku na rok włościanie i ta okoliczność tłumaczy łatwość, z jaką wszystkie, nawet najumiarkowańsze stronnictwa polityczne rosyjskie wpisały do swoich programów zasady rozszerzenia własności, czy posiadania włościan obszarów dworskich. Różnica w poglądach stronnictw polega nie na uznaniu lub zaprzeczeniu zasady uszczuplenia tych obszarów, ale jedynie na tym, że wszystkie stronnictwa socjalistyczne dążą bez ogródek do konfiskaty większej własności, inne zaś łączą wykształcenie z mniej lub więcej odpowiadającym wartości dóbr wykupem.

Lud wiejski rosyjski, pomimo pewnych usiłowań samorządu ziemskiego, nie czynił znaczących postępów w zakresie kultury rolnej. Nieco lepiej jest na Litwie oraz na Rusi, gdzie układ ziemiaństwa polskiego działał bardzo dużo, a mógłby działać nieskończenie więcej, gdyby system rządów pozwalał w najmniejszej mierze nawiązywać stosunki zażyłsze pomiędzy wsią a dworem. Dziś nawet na Rusi stan jest taki, że włościanie mają więcej korzyści z zarobków na mordze uprawnego pola dworskiego, niż z posiadanej na własność morgi. Rządy rosyjskie gorliwie dbały o zachowanie ciemnoty ludu upatrując w tej ciemnocie, jak to w swoim czasie bez osłony pisał w raportach minister spraw wewnętrznych Plehwe, jedną z podpór ustroju samowładczego. Na tle ciemnoty wspomnianych stosunków społecznych rozwijała się wśród ludu chciwość i dążność do zagarnięcia obszarów dworskich, której, gdzie dało się, pobbrażano z góry.



Dopóki trwał pokój, dopóki wojna nie wprowadziła rozstroju zupełnego w stosunkach społecznych i gospodarczych stan rzeczy, jakkolwiek niepewny, był jednak znośny. Panował przynajmniej niejaki porządek zewnętrzny, istniała policja bezpieczeństwa i sądy, i można było liczyć na poskromienie dosyć daleko idących wybryków i gwałtów.

Dziś wszystkie te rękojmie trwałości ustroju społecznego odpadły. Spadek wartości pieniędzy obiegowych i brak na rynku najniezbędniejszych dla ludu towarów, brak rąk roboczych i upadek wydajności gleby, zniknięcie wszelkiej władzy publicznej zdolnej nakazać posłuch – wszystko złożyło się na stan rozkładu społecznego, który szerzył się stopniowo jeszcze za rządów cesarskich i już od końca 1915 r. wywoływał zaniepokojenie w umysłach przewidujących skutki z dawna już zauważonych objawów choroby społecznej. Wówczas już włączyły się po kraju setki tysięcy dezertarów, ale że istniała jeszcze jakaś policja wojskowa i ogólna, wypadki rabunków i gwałtów miały charakter sporadyczny. Rozluźniała się zresztą stopniowo karność w armii, a wybuch rewolucji ujawnił od razu wszystkie ukrywane, o ile się dało, skazy.

Wybuch rewolucji wysunął na czoło żywioty wyznające zasady socjalistyczne, coraz skrajniejsze, idące do natychmiastowego nawet wcielenia tych zasad w życie. Hasła wpadają w masy nieuspołecznione, ciemne, do żadnej karności moralnej nie wdrożone, w chwili zamętu ekonomicznego i bezładu zupełnego, stając się, wbrew zamiarom doktrynerów, pragnących Rosję uszczęśliwić i dawać światu przykład rajy socjalistycznej, czynnikami paraliżującego wprost rozkładu i upadku moralnego. Jeżeli na wsi mógł jakiś czas utrzymać się względny spokój, zawdzięczać to należało jedynie nieobecności powołanej pod broń ludności męskiej. Starcy, kobiety i wyrostki nie odważają się na zbyt jaskrawe wystąpienie, ale wystarcza ukazanie się na wsi nie potrzebujących się dziś ukrywać przed nikim dezertarów, by fala wezbrała i rozpętały się niszczycielskie moce.

W powiatach graniczących z frontem armii rosyjskiej i leżących w pobliżu, klęska przybrała dziś rozmiar tak straszliwy, że nie może już tam być mowy o zachowaniu bodaj szczątków kultury gospodarczej i przemysłu rolnego, bodaj pamiątek ognisk odwiecznej cywilizacji polskiej i ogólnoludzkiej, jakimi były nasze dwory i dworki. Nie tylko już bandy dezertarów i podlegane przez nich tłumy ludu wiejskiego, ale całe pułki przesuwały się po kraju, niszcząc wszystko, co na drodze swej napotykały. W dniu 18 września [1917 r.] wyruszył oto jeden z korpusów z okolic Kamieńca Podolskiego na Wołyń do Starokonstantynowa przez powiaty kamieniecki, uszycki, mohylowski, ploskirowski i lityński. W ciągu tygodnia zniszczeniu uległy osady, dwory i folwarki w Rachnowce, Krzywczuku, Brajlówce, Cywkwocach, Karaczejówce, Choworach, Ostamowie, Daszkowcach, Matwijkowie, Mytkach, Zaciszu, Chodakach, Chołodkach, Mańkowcach, Tokańówce, Czerniatynie, Sewerynowce, Serbinowcach, Słobódce Merszyrowskiej, Hubertowie, Hucie Czerniełowieckiej, Czerniełowcach, Ewelinie, Winnikowcach, Grabkowie, Hryszkach, Iwanowcach, Bereżeńcach, Komarówce, Zarudziu, Nowosielicy Założonej, Borkowie, Majdanie Borkowskim, Poczapińcach, Sieniwce, Krzysinie, Szczerbaniach, Warynkach, Kozaczkach, Handzirze, Hpleniszczowie, Swicznej, Buhajach, Wójtowcach itd. Można by litanię przedłużać bez końca, codziennie bowiem napływają wieści hiobowe z nieszczęśliwej Rusi.

Działy się przy tych zniszczeniach straszne rzeczy, zwłaszcza przy rabowaniu gorzelni, gdy opojone tłuszcze dokonywały pogromów całych wsi i miasteczek (miasto Bar zniszczone niemal doszczętnie) lub toczyły ze sobą krwawe bójkki. Niszczono fabryki, domy mieszkalne, budynki folwarczne, ogrody i zakłady ogrodnicze, rabowano inwentarze, palono ruchomości księgozbioru i archiwum.

Na Wołyniu już w pierwszych dniach października liczone przeszło sto zniszczonych fol-

warków i dworów. Od tego czasu rabunki i pożogi stają na porządku dziennym. Całym krajem wstrząsnęła ponura wieść o mordzie dokonanym 19 października przez żołnierzy 264 zapasowego pułku piechoty na osobie księcia Sanguszki i o spaleniu pałacu w Sławucie, zabytków księgozbioru i nieoszacowanych dla dziejów Polski i Rusi archiwów. Do tej chwili powódź zniszczenia rozlała się po Wołyniu i dziś już pod samym Żytomierzem ofiarą rabunku pada mienie i dorobek cywilizacyjny szeregu pokoleń.

Zaraza rozszerza się na gubernię kijowską, gdzie anarchia rozpanoszyła się w stopniu zaskakującym. I tu włościanie dzielą pomiędzy siebie obszary dworskie, rąbią lasy, przywłaszczają sobie inwentarze, rabują domy, wypędzają właścicieli, oficjalistów i służbę polską.

Ten sam obraz spotykamy na Mińszczyźnie, gdzie bandy żołnierskie zniszczyły doszczętnie pałace, dwory i folwarki w Dąbrowicy, Szeliściach, Starzenkach, Olchówce, Łohach, Kałużycach, Mańkiewiczach, Soroszyńce, Czerniowie, Nowikowszczyźnie, Kasperówczyźnie, Chlewinie, Porchońsku, Pohorsie, Kruszynie i szeregu innych, których liczba wzrasta z dniem każdym. Wśród naigrawań tłuszczy łupieżców zmusza się właścicieli opuszczać rodzinne domy nie pozwalając na zabranie ze sobą najniezbędniejszych rzeczy i pędzi się ich pieszo do najbliższej stacji lub miasteczka. Do biur związków ziemian na Rusi i Litwie napływają codziennie setki telegramów z prośbą o ratunek i zapobieżenie dalszemu spustoszeniu kraju. Ale związki są bezsilne tak samo, jak Komisja Likwidacyjna w Piotrogradzie, nie tylko wobec rozprężenia w Polsce ustroju prawnopolitycznego, ale wobec dążeń stronnictw dziś panujących do wywłaszczenia dworów na rzecz ludu wiejskiego. Czyny najbardziej zbrodnicze nie wywołują represji, która by była w stanie poskromić rozpętane instynkta. Skazańcy zresztą mogą w warunkach dzisiejszych wymiaru sprawiedliwości liczyć na opuszczenie więzienia w najbliższym czasie. Więzienia otwierają się w dobie obecnej raz po raz, a obok więźniów politycznych uchodzą spod klucza złoczyńcy. Bezkarność panuje zupełna zwłaszcza, że w zakresie wywłaszczeń dóbr ziemskich i rabunku gospodarstw dworskich, przez stojące u steru stronnictwa są wydawane zarządzenia w pewnej mierze zawłaszczające te uprawniające. Nie tylko edykt tak zwanych bolszewików ogłasza bezwzględną konfiskatę obszarów dworskich bez żadnego odszkodowania. Zgodnie z nim brzmią programy wszystkich innych stronnictw socjalistycznych, które w dobie obecnej mają widoki piastować władzę państwową, o ile o władzy w ogólności mówić jeszcze można. Wprawdzie zdolną ona już nie jest do zapewnienia krajowi ładu politycznego, społecznego i ekonomicznego, ale zdolną jest niewątpliwie do szerzenia dalszej anarchii.

Jak za Rządu Tymczasowego, na długo przed przewrotem październikowym, utworzono na prowincji komitety agrarne, do których na razie należeć miała kontrola nad gospodarstwami dworskimi oraz inne, niezbyt ściśle określone funkcje w zakresie gospodarki rolnej poszczególnych gmin i powiatów. Rząd bolszewicki, natychmiast po swym tryumfie w stolicy, ogłosił dekret znoszący własność ziemską i nakazujący przekazanie folwarków z inwentarzem wspomnianym komitetom, składającym się prawie wyłącznie z chłopów. Dekret rozpowszechniono w armii i w kraju i jeżeli tu i ówdzie lud wiejski jeszcze obszarów dworskich nie zagarnia, przypisać to można jedynie pewnej nieufności do utrwalenia się władzy, która mu ten rabunek nakazuje. Na Rusi ukraińskiej władzę zwierzchnią objęła Rada Centralna od początku już rewolucji dążąca do wyodrębnienia tego kraju do jego uniezależnienia od rządu piotrogrodzkiego. W walce z centralistami rosyjskimi szukała sprzymierzeńców wśród stronnictw skrajnych, uznających słuszność jej dążeń, w pierwszym rzędzie u bolszewików, mających stanowisko wpływowe w armii.

W dniu 7 listopada korzystając ze zwycięstwa bolszewików w Piotrogradzie i w Moskwie Centralna Rada Ukraińska ogłosiła uniwersał o powstaniu ukraińskiej republiki ludowej, pozostającej z Rosją w związku federacyjnym. Uniwersał, zgodnie z hasłami maksymalistów głosi: „Od dziś na terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej istniejące prawo własności gruntów ziemiańskich i innych nie uprawianych własnoręcznie, mających znaczenie gospodarczo-rolne oraz gruntów apanażowych, zakonnych, gabinetowych i kościelnych znosi się. Uznając że grunty te stanowią własność całego ludu pracującego i mają przejść do niego bez wykupu, Ukraińska Rada Centralna poleca Sekretariatowi Generalnemu niezwłocznie przygotować ustawy, jak mają przez lud obrane komitety gruntowe zarządzać tymi gruntami do czasu zwołania Konstytuanty Ukraińskiej”. Słusznie zaznaczył ogłoszony przez wszystkie zrzeczenia polskie na Rusi protest przeciwko przytoczonemu ustępowi uniwersału, że pierwszy akt tymczasowego rządu tego państwa (Rzeczypospolitej Ukraińskiej), był aktem krzywdy wobec Polaków, że „na tego rodzaju gwałt, bezprzykładny w historii, nie ważył się żaden despotyzm najbrutalniejszy, żadna tyrania...a uczynił to nowy rząd w chwili ogólnej anarchii w kraju, w chwili, gdy rabują nasze odwieczne osady, niszczą nasz dorobek kulturalny, mordują naszych ziomków, w chwili, gdy ulice Kijowa krwią się zabarwiły, a czyni to widocznie w celu umocnienia władzy przez pozyskanie tłumów kosztem naszej krzywdy”. „Grozę położenia – mówi dalej protest – upatrujemy w tym, że kraj wycieńczony i częściowo zupełnie zniszczony przez toczącą się już czwarty rok wojnę i szerzącą się prawie bez przeszkód anarchią utracić ma w chwili grożącego głodu swe najkulturalniejsze gospodarstwa przez swych prawnych właścicieli do ostatniej chwili z doświadczeniem zawodowym, z umiejętnością i zamiłowaniem kierowane, że cały przemysł rolny, walczący z niesłychanymi trudnościami, a stanowiący bogactwo nie tylko osób prywatnych, lecz i całego kraju, w nowych warunkach skazany zostanie na nieuniknioną zagładę”.

Być może pod wrażeniem tak stanowczego protestu i nasuniętych przezeń rozważań, Sekretariat Generalny Ukraiński uchwalił komentarze do uniwersału, tłumaczące, że ogłoszenie zniesienia własności dworskiej oznacza na razie tylko zakaz rozporządzania nią przez darowizny, sprzedaże i zastawy, że zapowiedziane wywłaszczenie bez wykupu na rzecz ludu nie wyklucza wykupu przez państwo, wreszcie, że wywłaszczeniu nie mają podlegać dwory, sady, ogrody, wille i zakłady przemysłowe. Prezes sekretariatu wydał okólnik zakazujący komitetom rolnym powiatowym, a tym bardziej gminnym, zagarniać obszary dworskie i dzielić je między włościan. Nie na wiele odwrót ten spóźniony się przydał. W chwili rozpętania instynktów łupieżczych rzucone przez Radę Ukraińską hasło wywłaszczenia nadaje niejako temu rozpasaniu sankcję władzy państwowej i przyczynia się do dalszego wzrostu anarchii. Heroicznych zaiste trzeba środków, by ją poskromić, środków takich wszakże braknie i nie podobna przewidywać w najbliższej przyszłości, by Rosja czy Ukraina mogły własnymi siłami przywrócić u siebie ład społeczny i bezpieczeństwo publiczne.

Wobec tego, że obszar własności ziemskiej polskiej na Litwie i Rusi, które w znacznej części pozostają dziś pod panowaniem Rosji i Ukrainy, wynosi około 4 milionów mórg, wartości przeszło trzech miliardów rubli, że zarówno stan polski posiadania w tych krajach, jak rola ekonomiczno-społeczna i polityczna Polaków stanowią czynnik pierwszorzędny wpływów i ekspansji ekonomicznej państwa polskiego, zwracają się wszystkie serca polskie po stronie rosyjskiego kordonu wojennego ku Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej, która jedynie w porozumieniu z mocarstwami centralnymi wyrzucić może nacisk na koła rządzące Rosji i Ukrainy w celu ratowania żywiołu polskiego i dobytów jego cywilizacji w tych krajach od zniszczenia i zguby.

## Dokument nr 2\*

1917 [jesień], Kijów – Protest Zrzeszeń Polskich na Rusi, przedłożony władzom Ukraińskiej Republiki Ludowej w związku z Uniwersałem z 7 [20] listopada 1917 r. (tłumaczenie z rosyjskiego).

An den Ministerrat der Ukrainischen Volksrepublik.

Die Herannahende Zeit der Fruelhingsarbeiten, von der uns nur einige Wochen trennen, stoesset auf chaotische Zustaende in den Verhaeltnissen auf dem Lande. Der Fruehling stellt aber an den Landmann die dringende Forderung unverzueglich zur Arbeit zu schreiten, da jede Versaemniss in Widerspruch mit den Naturgesetzen steht.

Die erste Frage, die nicht jeder Landmann stellt, ist: wer ist Herr des landes? Das III Universal leuet in wuertlicher uebersetzung nach dem ukrainischen Texte: „von nun an wird das bisher auf dem Gebiete der Ukrainischen Volkesrepublik bestehende Eigentumsrecht auf Gutslund und jaeglichen Land, welches nicht von den Besitzern eige haendig bearbeitet wird und doch von Landwirtschaftlicher Bedeutung ist, wie auch das Domainen-, Kloster-, Kabinet-, und Kirchenland kassirt“ ist von dem Vorsitzenden des General-Sekretariats durch einen offiziellen Kommentar folgenden Inhalte ergaenzt worden: „in der Frage der Landangelegenheiten sowie auch in anderen, verkuendet das Universal nur die allgemeinen Grundzuege, welche den entsprechenden gesetzen zu Grunde gelegt werden sollen, mit deren sofortigen Ausarbeitung die Zentralrada das General-Sekretariat beauftragt. Was das Kassieren des Eigentumsrechts auf Landbesitz abgetrifft, so ist es so zu verstwhen, dass den bisherigen Besitzern verboten wird Land zu kaufen oder zu verkaufen oder in anderer Weise an dritte zu uebergeben, wobei diese Landeigentumsentaesserung, wie ueberhaupt die gesammte Regelung der Landfrage in der Ukraine erst die ukrainische Konstituierende Versammlung endgueltig festzustellen hat“. Gleichzeitig verkuendete die Zentralrada, dass sie „das General-Sekretariat mit der Ausarbeitung des Gesetzes ueber die Verwaltungsordnung der Besitztuemer durch die vom Volke gewaehlten Lan-komitees bis zur Einberufung der Konstituierenden Versammlung beauftragt“.

Aus den angefuerten Texten ist ersichtlich, dass die Zentralrada, wie ein nicht staendiges Organ und im Bewusstsein kein Mandat von Seiten des ukrainischen Volkes zu haben, die endgueltige Entscheidung der grundsaeztlichen Frage ueber das Landeigentumsrecht bis zur Schaffung eines vollberechtigten Staatsorganen, naemlich bis zur Konstituierenden Versammlung verlrgte. Die Zentralrada hat wiederholt hervorgehoben, dass sie nur ein temporaeres, voruebergehendes Organ darstellt und nur die politischen Programmseiner sozialistischer Parteien vertritt, wobei sie nicht einmal eine eigene Wahlordnung besitzt, infolgedessen auch keine endgueltige Beschlusse fasst.

Dementsprechend stellt weder das III, noch das IV Universal fest, wer nun eigentlich Besitzer des Landes wird, und wenn auch Aeusserungen vorkommen, dass das Land in der Ukraine Eigentum des gesammten „arbeitenden“ Volkes wird, so ist daraus nicht zu ersehen, wer das konkrete Recht hat das Land in Besitz zu nehmen. „Das provisorische Landgesetz“ laesst in ebenso unklarer und unentschiedener Lage das Land als Rechtsobjekt indem Paragraph 4, Asatz a) das Verfuegungsrecht darueber bis zur Einberufung der Konstituierenden Versammlung der Ukrainischen Rada ueberlaesst, Asatz b) aber verkuendet, dass die unmittelbare Verwaltung

---

\*Źródła w języku niemieckim są przytoczone w oryginalnej wersji.

ueber das Land einer Reihe von Kollektiveinheiten angehoeren soll, ohne ihre Funktionen genau abzugraenzen. Einen konkreten Besitzer nennt und bestimmt dieses Gesetz auch nicht. Die Landkomitees, von denen Erwaechnung gethan wird, sind aber in den meisten Faellen garnicht vorhanden, was aber die frueheren Wirte, das heisst Besitzer anbetrifft, so werden sie teils durch Gewalt, von Seiten der Bevoelkerung, teils durch die getroffenen Massnahmen und Bestimmungen von Seiten der ukrainischen Behoerden gezwungen ihre Laender zu verlassen. Das Land, das nach dem III Universal und vor Herausgabe des Landgesetzes vom 13 Januar 1918 (nebenbei bemerkt ist dieses Gesetz noch nirgends veroeffentlicht worden) voellig herenlos geblieben, liegt ebenso herrenlos bis auf den heutigen Tag.

Dort jedoch, wo die Landkomitees funktionieren, ist ihre taetigkeit eine so absolut negative gewesen, dass aber ihre „Arbeit“ kein Wort zu verlieren ist. Die Geschichte der Ukraine wird ihrer noch lange gedenken. Nun darf nicht vergessen, in welcher Weise die Komitees das Eigentum schuetzten, das ihnen anvertraut war; das ist allgemein bekannt, dass sie das Raub des Inventars und das Pluendern der Guter nur nicht zu verhindern verstanden, sondern haeufig das Signal dazu geben. Es ist fuer niemandem ein Geheimniss, dass ihr Personalbestand sich aus Menschen mit kriminellen Vergangenheit zusammensetzt. Kein Wunder, wenn die Bauern der meisten Doerfer ihren Landskomitees selbst kein Vertrauen schenken und es verziehen entweder ueberzeugt sich jeglicher Teilnahme an denselben zu entziehen ode deren Funktionen den Dorfversammlungen zu uebertragen.

Die Einsetzung von Komitees in die Stelle eines bestimmten Besitzes wird die Sozialisierung des Landes, die das „provisorische Gesetz“ einleiten sollen, erklart. Es muss jedoch bestimmt erklart werden, dass die Sozialisierung des grund und Bodens dem Geiste des ukrainischen Volkes, welches ausschliesslich das Eigentumrecht anerkennt, voellig fremd ist. Nie und um keinen Preis wird der eigentliche ukrainische Bauer sein eigenes Land aus den Haenden geben, weder fuer Sozialisierung oder Nationalisierung des Landes, noch zur Aufteilung unter die minder bemittelten Bauern. Wenn die Bevoelkerung der Ukraine darueber aufgeklart waere, worin die Sozialisierung des landes besteht, die durch das oben-genante Gesetz verkuendet wird, so werden sie fuer immer ihr Vertrauen fuer Rada und ihre Organe verlieren, und derjenige, wer derartige Agrarreform durchfueren wollte, musste sich auf einen Feldzug vorbereiten. Es wurde dazu kommen, dass nur noch der physisch Staerkers Besitzer bliebe und dass die Ukraine sich zum Schauplatz einen blutigen Buergerkrieges verwandelte, der ja schon an mehreren Orten begonnen hat.

Wenn wir nun zur Frage zurueckkehren, wer denn eigentlich die Fruehjahrssaat ausfuehren soll, so muessen wir rundwegs erklaren, dass weder die Landkomitees einer derartigen Aufgabe gewachsen sind, noch sonstige Ortsorganisationen, das jetzige *Semstwo* nicht ausgenommen. Dieses letzters, nach dem vier-gliederten System gewaehlt, hat mit den frueheren *Semstwo* nur noch den Namen gemeinsam, dafuer aber viel Aehnlichkeit mit den Landkomitees; dieselben Elemente mit dunkler Vergangenheit, denselben Mangel eines schoepferischen Gedankens, dasselbe raeuberische Verhalten fremdem Eigentum gegenueber.

Wie unfaehtig sich die Ortorganisationen erweisen haben, Fragen, die durch die veraendernten Lebensbedingungen aufgeworfen werden, zu loesen, sieht man aus dem Beispiel der Kommission zur Liquidierung der deutschen Kolonien in Wolhynien. Hier werden per *Desiatin* 13 Pud Hufer eingesehen und 18 Pud geerntet, somit ein Reinertrag von 8 Pud erzielen, waehrend der Unterhalt der Kommission nicht weniger, als 12 Rubeln per *Desiatin* ausmachte. Ge-

nenwaertig scheinen schon manche derartige Organisationen von ihrer Unfaehigkeit ueberzeugt zu sein, die ihnen uebertragenen Aufgaben zu erfuehlen und sagen sich an vielen Orten selbst davon ab, die Rolle der eigentlichen Besitzer zu uebernehmen. Der gender Menschenverstand gewinnt sogar in den Komitees die Oberhand und weist darauf hin, dass man den betretenen Weg nicht weiter gehrn duerfe. Die Organisationen lehnen jede Verantwortung von sich ab und scheuen nicht, das offen zu erklaren, um einer etweigen Katastrophe noch vorzubeugen. Charakteristisch in dieser Beziehung sind diejenigen Grundsaeetze, die in der Versammlung aufgestellt wurden, welche um 4 Maerz dieses Jahres unter dem Vorsitz des Gouvernements-Komissars stattfand und ueber die Massnahmen beriet, die zur Besehung der Felder Wolhyniens getroffen werden sollten. An dieser Versammlung nahmen teil: saemmtlicher Mitglieder der Dumskaja Uprawa, der Vorsitzende und die Mitglieder des Gouvernements-Landkomitees, die Vertreter des Ministerium des Innern, der President der Organisation „Agrosojus“, die Vertreter des Gouvernements-Volksverpflegungs-Komitees und zwei Mitglieder der Vereinigung der Grundbesitzer Wolhyniens, und diese folgende Resolution einstimmig ein: 1)keine Agrarreform koennen gegenwaertig durchgefuehrt werden und deshalb sind alle Gesetzbestimmungen, die zur Loesung der Agrarfrage zurueckzuziehen; 2)die Bestellung der Sachen ist von den Besitzern auszufuehren unter voller Garantie der Unantastbarkeit ihrer Person, ihres Eigentums und der Ernte; 3)das lebende und tote Inwentar, Wuelder und alles Holzmaterial und jegliches andere geraubte Gut ist dem Eigentuemern sofort zurueckzustellen.

Auch der Bauer kann die Aussaat auf fremden Boden nicht ausfuehren. Er haelt wohl instinktiv an Grund und Boden fest, aber ein niedriges Kulturniveau hat ihn von altersher die tiefe Ueberzeugung eingepft, dass der Landbesitz ausschliesslich ihn und seine Familie ernaeheren musse, aber nicht dazu das ist, um eine moeglichst hohe Produktion zu erzielen. Diese Ansicht ueber seine Wirtschaft entspricht die ganze Lebensweise des Bauern. Das „provisorische Landgesetz“ entspricht wiederum dieser bauerlichen Auffassung, da es zur Feststellung der Grosse der Landparzellen nur dieVerpflegungsnorm anerkennt. Der Bauer strebt nur nach Ver-grosserung seines Landbesitzes, nicht aber nach einer moeglichen grosser Ernte, die ueber seine Beduerfnisse hinausgeht. Der landhungrige Bauer wird daher mit seinen Nachbarn in Zwist geraten, und dieser Kampf wird umso blutiger, als die Bauern durchwegs mit Waffen versehen sind; um die Bestellung aller Feldern wird er sich wenig kuemmern. Es wuerde also infolge einer der sehr kurzen Periode, waehrend welcher die Fruehjahrssaaten ausgefuehrt werden muessen nicht nur das Gutsland, sondern auch ein Teil des Bauernlandes unbesetzt bleiben.

Aber abgesehen davon, dass ein teil des Bauerngrunden unbebaut bleiben wird, wird die schon oben angefuehrte Auffassung des Bauern, dass das Land lediglich seine Ernaehrung zu decken braucht, bei einer eventuellen Annulierung des Grossgrundbesitzen ausserordentlich traurige Folgen nach sich ziehen. Die Ukraine wird mit Recht Europas Speicher genannt. Ihr fruchtbare Boden, die nicht nur den eigenen Bedarf decken, sondern eine sehr bedeutende Ausfuhr sowohl ins Ausland als auch in die uebrigen Gebiete des frueheren Russischen Reiches erlasubte. Diese Reichtuemer gewehrleisten nicht nur den Wohlstand der Bevoelkerung, sondern sichern auch die Stabilitaet des Budgets, Alle Produktionzweige der Landwirtschaft lieferten Ausfuhrartikel, wie: Getreide, Zucker, Spiritus, Blumen, Oelpflanzen, Hopfen, Vieh, Pferde und so weiter. Durch Uebergabe des ganzen Ackerlandes in die Haende der Bauern wird sich das Bild jaeh aendern. Die Durchschnittsernte der hauptsaechlichsten Getreidear-

ten in den letzten 5 Jahren vor dem Kriege betrug 1138 000 000 Pud, bei 340 000 000 Pud Asfuhr. Der Grossgrundbesitz bebaute in denselben Jahren 2 349 000 Desiatinen mit denselben Getreidesorten und da die Ernte auf den Bauernfeldern um mindestens 20 Pud per Desiatin niedriger als die der Gutsbesitzer ist, wuerde dieser Umstand schon allein die Ernte um 60 000 000 Pud verringern und den Export dem gemeins um 17,7%. Damit sind aber die negativen Folgen einer solchen Agrarreform noch lange nicht erschöpft. Vor allem waren die Produkte der Gutslandereien qualitativ bedeutend höher und Gleichmässiger, was sie für den Auslandsmarkt zugänglich machte. Die Bauernwirtschaft in der Ukraine liefern dagegen zu verschiedenartigen Qualitäten und dürften kaum die Konkurrenz mit den amerikanischen Sorten aushalten und daher kaum auf den Markt gelangen oder zu geringen Preisen verkauft werden. Dadurch erklärt sich wohl auch in der Hauptsache, dass der Grossgrundbesitz das Getreide zur Ausfuhr lieferten und nicht die Bauernwirtschaften. Jetzt, wo der Bauer mit Geld überhäuft ist, will er überhaupt nicht sein Getreide gegen entwertetes Papiergeld eintauschen. Während der langen Dauer des Krieges sind die Ernährungsansprüche der Bevölkerung wesentlich gestiegen und es liegt keine Begründung vor eine Herabminderung derselben zu erwarten.

Die durchschnittliche Ausfuhr von Getreide aus Russland betrug in den letzten 5 Jahren 598 000 000 Pud. Da während der 4 Kriegsjahre fast keine Ausfuhr stattfand, so musste theoretisch genommen, der Getreideüberschuss etwa 2 234 000 000 Pud betragen und der Preis dementsprechend gefallen sein. In Wirklichkeit aber wächst der Preis so zu sagen stetig und die Vorräte sind beinahe schon erschöpft. Zweifellos wirkten verschiedene Faktoren auf die Verringerung der Vorräte; wie eine gewisse Einschränkung der Anbaufläche, der Rückgang der Ernteergebnisse durch Mangel an Düngemitteln und die nicht rechtzeitige Bearbeitung der Felder bedingt wurde. Diese Umstände aber allein konnten nicht eine so starke Herabminderung zur Folge haben, hier lagen noch andere Gründe vor und zwar die Selbstproduktion des Branntweins und das erhöhte Ernährungsbedürfnis.

Noch klarer treten die Resultate der Agrarreform auf die Gebiete der Zuckerindustrie zu Tage. Die durchschnittliche Zuckerproduktion betrug in den letzten 3 Jahren vor dem Kriege rund 68 Millionen Pud bei einer Anbaufläche für die Rüben von 389 000 Desiatin auf Gutsländern und 123 000 Desiatin auf Bauernland; die Ernte betrug auf ersteren – 1195 Pud, bei letzteren – 837 Pud per Desiatin. Die Umwandlung des Grossgrundbesitzes in Bauernbesitz würde somit einen Ausfall von 140 Millionen Pud Rüben oder 17 Millionen Pud Zucker zur Folge haben. Damit aber ist die Suche noch nicht abgetan. In den letzten Jahren herrscht offensichtlich bei den Bauern die Neigung vor, den Zuckerrübenbau einzuschränken, wir besitzen kein Mittel ihn zu veranlassen, den Anbau der Zuckerrübe auszudehnen und kann man unter solchen Umständen darauf rechnen, dass er nun die fehlenden 389 000 Desiatin anbauen wird; das muss wohl sich trügerischen Hoffnungen hingeben. Gleichzeitig hat die Erfahrung der letzten Jahre gelehrt, dass die Zuckerfabriken sich nicht auf die Bauernplantationen stützen können. Die Bauernrübe kommt häufig überhaupt nicht in die Fabrik, in die sie kontraktmässig geliefert werden soll. Die Unsicherheit über den Umfang der Rübenanbaufläche und der zu erwartenden Ernte macht die Arbeit auf den Fabriken fast unmöglich und schliesst jedenfalls ihre ökonomische Entwicklung aus.

Die Produktion der Ölpflanzen, Samen, Gräser und vor allem des Klees war fast ausschliesslich in den Händen der Grossgrundbesitzer und wird voraussichtlich auch stark

eduziert worden. Was aber die Zucht von Getreidearten und Zuckerrüben anbetrifft, so wie von Rassepferden und Rassevieh, so worden diese Produktionszweige der Landwirtschaft zweifellos eingestellt worden.

Endlich ist noch eines Zweiges der Landwirtschaft zu gedenken, der, obwohl er in der Ukraine nicht den hauptsächlichsten Reichthum bildete, doch von nun an dazu bestimmt sein wird eine bedeutende Rolle zu spielen, nämlich der Forstwirtschaft. Den Waldbeständen droht eine vollständige Vernichtung; da wo solche noch vorhanden sind, befinden sich in Privatbesitz, in solchen Gütern, die rationell bewirtschaftet und wo entsprechende Waldkulturen ausgeführt worden. Das alles wird vollständig aufhören. In ganz Russland kaum nennenswerte Waldbestände in Bauernbesitz erhalten. In welche Lage gerät die Ukraine, wenn sie kein eigenes Baumaterial mehr besitzen wird.

Was muss hier noch auf einen sehr wichtigen Umstand hingewiesen werden. Infolge der Kriegsverhältnisse sind Milliarden von Baargeld in die Taschen der ukrainischen Bauern geflossen. Ihre Bedauernslosigkeit in Bezug auf Kulturerzeugnisse und die Unmöglichkeit die ihnen notwendigen Industrieerzeugnisse zu erwerben, haben eine Stockung des Geldumlaufes bewirkt und jeden Antrieb zur Arbeit erstickt, sowie zum Verkauf von Produkten und zur Erzeugung neuer Werte. In der Folge droht eine vollständige Katastrophe – nämlich die Einstellung jeglicher Ausfuhr aus der Ukraine und der Hunger für die Stadtbevölkerung. Da Bauernstand ist mit Geld übersättigt und die einzige Möglichkeit, ihn auf seiner natürlichen Indolenz und dem demoralisierenden Nichtstuh zu reißen, ist ihm den Weg zu öffnen, um in gesetzmaessiger Weise Land zu erwerben. Mit anderen Worten, man muss den freien Verkauf von Land zulassen, der aber ohne Anerkennung des Privatbesitzrechtes nicht denkbar ist. Auf diese Weise wird der Grund und Boden aus schwachen Händen in wirtschaftlich kräftige Hände übergeben. Es werden lebensfähige Bauernwirtschaften geschaffen werden, die Atmosphäre des Dorfes wird gesunden und es wird Ruhe in dasselbe einziehen; denn es unterliegt keinen Zweifel, dass der Bauer nur dasjenige Land als sein unbestreitbares Eigentum betrachten wird, für das er gezahlt hat, während jede andere Art der Landübergabe ihm keine Garantie dauernden Besitz geben wird.

Alles Gesagte kurz zusammenfassend, kann es wohl kaum einen Zweifel unterliegen, dass bei der gegenwärtigen wirtschaftlichen Krisis und dem Herannahen des Frühjahrs, der einzige Ausweg darin zu finden ist, dass alle Grundeigentümer, Grundbesitzer sowohl als auch Bauern, unverweilt in ihrem Besitztum an die Arbeit gehen, das heisst dass das Land seinem rechtmässigen Besitzer zufällt. Das ist aber nur möglich, wenn die Ruhe auf dem Lande eintritt, zu welchem Zwecke die Landbevölkerung in erster Linie entwaffnet werden muss, und eine feste Obrigkeit an Ort und Stelle eingesetzt worden muss.

Gleichzeitig ist die Annulierung des III und IV Universals öffentlich bekannt zu geben in den Teilen, die sich auf den Landbesitz beziehen, sowie des Gesetzes von 18 Januar dieses Jahres, unter bedingungsloser Wiedereinsetzung der Grundbesitzer in ihre frühere Rechte, mit Zulassung des freien Verkaufes von Grund und Boden.

Wir, Landwirte der Praxis, sehen wie wahrhaft katastrophale Lage voraus, in die das Land geraten wird falls in wenigen Wochen, zur Stunde der Aussaat, die Arbeit nicht geleistet wird und halten es für die Pflicht unseres Gewissens die Ukrainische Regierung auf die drohende Gefahr in eindringlichster Weise aufmerksam zu machen.



### Dokument nr 3

1918 [wiosna], Kijów – Notatka przedstawicieli społeczności polskiej na Ukrainie przedłożona władzom Ukraińskiej Republiki Ludowej o reformach koniecznych do zaprowadzenia porządku w tej republice.

Ein Land, dessen Bevoelkerung in Dorf und Stadt bis an die Zaehne bewaffnet ist, kann nicht regiert werden. Augenblicklich sind die Bauern und die Arbeiter und das ganze Proletariat mit Waffen aller Art versehen, die von der Front mitgenommen wurden. Bevor an eine positive Arbeit geschritten und das politische und oekonomische Leben organisiert werden kann, muss die Bevoelkerung entwaffnet werden, was nicht allein durch entsprechende Verordnungen erzielt werden kann sondern die Entwaffnung muss tatsaechlich unter strengster Kontrolle durchgefuehrt worden, da die Waffen von den Bauern versteckt gehalten werden. Dazu ist militaerische Gewalt notwendig und duerften Abteilungen von etwa 1000 Mann per Distrikt ausreichen, was fuer 32 Distrikte der Gouvernements: Kiew, Podolien und Wolhynien, etw 32 000 Mann ausmacht.

Um die Ruheim Lande wieder herauszustellen, sind energischeste Massregeln anzuwenden – halbe Massregeln verfehlen ihr Ziel. Diese wuerden im Volke als Schwachheit und Unentschiedenheit von seiten der Staatsgewalt ausgelegt und von ihm nur insoweit beachtet werden, als sie ihm Spielraum gewaehren wuerden, seine niedrigsten Instinkte zu befriedegen, da seine moralischen Kraefte durch die Revolution mit ihren demagogischen Umtrieben untergraben sind.

Nur eine starke Hand kann das betoerte Volk ernuechtern. Der Wahnsinn von dem es ergriffen ist, muss mit radikalen Mitteln geheilt werden, bevor der Zustand chronisch wird.

Zu diesem Zwecke muss:

- I – eine feste Staatsgewalt geschaffen werden,
- II – die Agrarfrage,
- III – die Industrie -und arbeiterfrage geregelt werden,
- IV – muessen finanziell Massregeln getroffen werden.

I Teil: ueber die feste Staatsgewalt:

a) im allgemeinen: eine Staatsgewalt existiert jetzt nicht und alle Versuche, das Ministerium umzugestalten, sind zwecklos, da

1. Die Rada nur Dank ihren demagogischen Umtrieben sich zu halten vermag.

2. Kein wohldenkender Mann, der vor sich Achtung hat, bei der gegenwaertigen politischen Richtung der Rada in das Ministerium eintreten wird.

3. Selbst bei veraenderten Kurse, wohl kaum sich Leute von bekannten Rufe dazu entschliessen wuerden, an die Stelle eines sozialistischen Ministeriums zu treten, nachdem der ganze Staatsapparat, als auch die Rechts -und Wirtschaftsordnung zerstoert sind.

Da sich unter solchen Umstaenden von Innen heraus keine neue Staatsgewalt bilden kann, so muss:

1. Die Rada und alle Ministerien aufgehoben und eine Militaerdiktatur eingesetzt werden, mit einem Generalgouverneur an der Spitze.

2. Daneben muss ein Informationsorgan gebildet werden, in welches Vertreter der Finanz, der Industrie, des Handels, der Landwirtschaft und sonstiger wirtschaftlicher Organisationen zu berufen waeren, um die Interessen des Landes zu vertreten.

3. Alle Gerichtsinstitutionen, sowohl die allgemeinen, als auch die oertlichen, sind wieder einzusetzen.

b) Die lokalen Regierungsorgane.

Die infolge der Revolution eingesetzten Kommissare und Komitees (in den Gouvernements, Distrikten, Bezirken und Doerfern) haben sich in Praxis als vollkommen untauglich erwiesen, da in dieselben Leute gewaehlt oder ernannt wurden, nicht nach ihrer moralischen Qualifikation oder nach ihrer Sachkenntnis, sondern lediglich gemuess ihrer Zugehoerigkeit zu einer der sozialistischen Organisationen. Infolgedessen setzen sich diese Organisationen fast ausnahmslos aus ganz unerfahrenen Leuten zusammen oder aus solchen, die gerichtlich schon vorbestaft waren, oder endlich aus solchen die lediglich engparteiliche und ultrasozialistische Anschauungen verbreiten, ohne jede Ruecksicht auf das Staatsinteresse und das Wohl der ganzen Bevoelkerung.

Um die Ortsobrigkeit wiederum einzusetzen, ist notwendig:

1. Alle Gouvernements- und Distrikskommissare zu entfernen, sowie alle Verfuegungen, welche die Schaffung entsprechender Komitees (auch in den Bezirken und Doerfern) anordnen, aufzuheben und Komitees selbst abzuschaffen.

2. Anderen Stelle sind in jedem Gouvernement und in jedem Distrikt ein Militaerkommissar zu ernennen und in den Bezirken und Doerfern, die frueheren Ortsbehoerden wieder einzusetzen.

3. Als Vollziehungsorgane fuer die Anordnungen der Militaerkommissare, waeren zuverlaessige, ortskundige Elemente heranzuziehen.

II Teil. Ueber die Normierung der Agrarfrage.

Ohne eineventuelle Agrarreform in ihrem vollen Umfange zu entscheiden, muss die Fruerjahrsbestellung der Aecker, fuer Halm- und Huelsenfruechte, Zuckerrueben und Kartoffel ausgefuehrt werden, und zwar von den natuerlichen, erfahrenen Wirten, wobei auch die Erntearbeiten und die richtige Verteilung der Ernteergebnisse zu gewaehrleisten ist wodurch allein die Staatsbevoelkerung und die Arbeitermassen, vor Hunger geschuetzt, die finanzielle Lage des Landes gebessert und die Ausfuhr gesichert werden. So lange also die von der Rada proklamierten Principien der Landenteignung und die von ihr veroeffentlichten Landesgesetze in Kraft bleiben, kuehnen die Landeseigentuemmer ihre Arbeit und Erfahrung nicht praktisch anwenden.

So lange also in der Frage des Landbesitzes keine volle Klarheit hergestellt wird koennen weder Gutsbesitzer noch Bauern, weder Industrielle, noch Banken und Gewerbetreibende eine sichere Basis fuer ihre Unternehmungen haben. Keine Hinausschiebung der Sozialisation des Bodens wuerde in einer Weise die Lage bessern oder Beruhigung bringen, sondern nur eine neue Gaehrung verursachen.

Um die Grundpfeiler der Landwirtschaft zu festigen, ist notwendig:

1. Die Unantastbarkeit des Besitzrechtes zu proklamieren und ihm gesetzlichen Schutz zu geben.

2. Die Universale III und IV in den Teilen, die den Privatbesitz im allemeinen und den des Landes in besonderen behandeln, zu anulieren.

3. Das landgesetz vom 19 Januar 1918 aufzuheben.

4. Den Eigentuemern den Landbesitz zurueckzuerstatten.

5. Den Besitzern das bewegliche Hab und Gut zurueckzuge, das von den Bauern geraubt

oder von den Komitees abgenommen wurde und vollen Schadenersatz fuer Zerstorte zu leisten.

6. Die Besitzer in alle ihre rechte, ohne Ausnahme, wieder einzusetzen (das heist das Gesetz vom Juli 1917 abzuschaffen, welches alle Landkaeufer und Verkekaeufer verbot).

7. Eine Parzellationsbank zu gruenden, welche nicht nur die Aufgabe haette, Gueter Parzellenweise an kleine Wirte zu verkaufen, sondern auch Kredite zur eroeffnen.

8. Eine Verordnung zu erlassen, derzufolge die Grundeigentuemmer unverzueglich in ihren Besitz zurueckkehren muessen, um die Saaten aufuehren, und zwar Grossgrund- und Kleingrundbesitzer; nur auf diese Weise haetten die Besitzer die Moeglichkeit, nach Hause zuruechzykehren und ihre Wirtschaften wieder einzurichten – der Staat aber koennte groessere Ernten erwarten und somit die Ernaehrung der Bevoelkerung und den Export sichern.

III Teil. Ueber die Normierung der Industrie und der Arbeiterfrage.

Die Industrie ist in allen ihren Brauchen schwer erschuettert, die staedtische Bevoelkerung und die Arbeitermassen seufzen unter der Arbeitslosigkeit und der Teuerung; zu ihrer Beruhigung sind in ausgedehnten Masse oeffentliche Arbeiten zu unternehmen, in erster Linie zur Verbesserung der Wege und Komunikationen. In allen Zweigen der Industrie muss unverzueglich das Eigentums- und volle Verfuegungsrecht der Besitzer wiederhergestellt werden (Annullierung des IV Universals) und die Einmischung der Fabriks- und Arbeiterkomitees in die Leitung der industriellen Unternehmungen untersagt sein.

IV Teil. Ueber finanzielle Massnahmen.

Die durch den Krieg und die Revolution hervorgerufene Zerruetung der Finanzen ist durch die ungleiche und wiedernatuerliche Verteilung der Geldwerzeihen noch verschaerft worden; Das Bargeld befindet sich zum grossten Teile in den Haenden der Landbevoelkerung und wird von dieser zurueckgehalten. Es muss dafuer gesorgt werden, dass die Geldzeichen zum Vorschein kommen und in Umlauf gesetzt werden. Auswaertige Anleihen sind unmoglich, da die Ukraine keine Staatswerte besitzt, die solche garantieren koennten; innere Anleihen sind ebenso ausschlos, da das Volk nicht an die Bastaendigkeit der augenblicklichen Staatsform glaubt und die brachen Volksmassen keine patriotischen Gefuehle haben.

Zu diesen Ziele koennten nur die in II Teile, Punkt 7 und 8 angegebenen Massnahmen fuereen, sowie das unbedingte Vorbot der heimlichen Fabrikation von Brantwein, bei eventuellen Einfuehrung des Staatsmonopoles und Herausgabe von Geldwertzeichen.

## Dokument nr 4

1918 [styczeń 18], Kijów – Prawo Rolne wydane przez Centralną Radę Ukraińską.

Absatz I. Allgemeine Grundregeln.

1) Jedwedes privates Eigentumsrecht auf land, wie Gewaesser und alle Bodenschaetze, wird von nun ab der Ukrainer Volksrepublik aufgehoben.

2) Alle diese Laendereinen nebst Gewaessern, bodenstaengigen Guetern und natuerlichen Bodenschaetzen werden zum Staatseigentum der Ukrainer Volksrepublik erhoben.

3) Das Recht der Nutzniessung dieser Besitztuemmer steht allen Staatsbuergern der Ukrainer Volksrepublik ohne Unterschied des Geschlechtes, der Religion und der Nationalitaet zu, auf Grundlagen der im vorliegenden Gesetze stipulierten Regeln.

4a) Das oberste Ausfuehrungsrecht ueber Land, Gewaesser, Bodenstaendige Gueter und

Bodenschaetze steht der Ukrainer Zentral-Rada bis zur Einberufung der Ukrainer Konstituante zu.

4b) Im Rahmen des vorliegenden Gesetzes haben die Institutionen der Stadtverwaltungen gemäss paragraf 6 und 7 ueber die Nutzniessung der Stadtländereien zu verfuegen. Ueber die Nutzniessung der uebrigen Laendereien verfuegen die Ortsgemeinden. Ueber die Nutzniessung der uebrigen Laendereien verfuegen die Ortsgemeinden, sowie auch Wolosten-, Kreis und Gouvernement-Komitees in den Gruenden ihrer Kompetenz.

5) Die oberste fuer Bodenverfuegung, sowie auch derselben unter geordnete Ortsbehoerden haben Sorge zu tragen fuer:

a) Gesetzmaessige Landnutzniessung der Staatsbuerger,

b) Schutz der Bodengueter gegen Raubbau (Erschoepfung), sowie Ergreifung von Massregeln zur Hebung und Vermehrung derselben.

Absatz II. Grundregeln zur Nutzniessung der Bodenflaeche.

6) Die Nutzniessung der Bodenflaeches ist gestattet:

a) zwecks sozialer Wirtschaftanlagen, falls solche mannigfache Nutzunternehmungen von Regierungsorganen, Stadtverwaltungen oder Landkomitees organisiert beziehungsweise betrieben werden.

b) zwecks privatewirtschaftlicher Eingenbearbeitung, wenn solche Wirtschaften betrieben werden von einzelnen Individuen, Familien oder Genossenschaften.

Anmerkung: Zeitweilig ist in Aunahmenfaellen Lohnarbeit zulaessig auf Grundlage der von den Landkomittes festzusetzenden Regeln.

c) Zwecks Errichtung von Gehoeften und Gebaeduen fuer Einzelpersonen, Genossenschaften oder sozialer Institutionen zu Wohn-, Handels oder Industriezwecken.

7) Regierungsorganen, Stadtverwaltungen und Landkomitees wird das Recht gewaehrt die zu sozialen Missbrauch benoetigten Bodenparzellen zu vergeben und zu verwenden, zwecks:

a) Schutz der Natuerlichen Bodengueter gegen Erschoepfung, sowie zur rationellen Ausbeutung derselben;

b) Exploitation der Bodengueter und Verwendung der Dabei erzielten Ertraege zugunsten sozialer Beduerfnisse;

c) Errichtung von Versuchs -und Musterfermen-Anpflauzungen, Baumschulen und Selectionsstationen, Sanitaets -, Wohlhaetigkeits -und Lehranstalten, sowie auch andere soziale Institutionen;

d) Anlage von Eisenbahnen und andere Verkehrswegen.

8) Die Landkomitees vergeben Landereien zum Zwecke der Einzelbearbeitung, Dorfgemeinden und Genossenschaften, die ihrseits die Niessbrauchverfuegungen bezueglich der ihnen ueberlassenen Laendereien treffen auf Grundlage der vorliegenden Gesetzbestimmungen.

9) Als Norm fuer die Groesse der zuzuerteilenden Landparzellen gilt bei Privatwirtschaften ein Areal von welchem die Familie oder Genossenschaft bei der fuer die betreffende Gegend ueblichen Bewirtschaftungsart einen Nutzen erzielt, der dem persoenlichen Konsumbedarf deckt und zum Unterhalt der Wirtschaft genuegt. Solche Norm darf jenes Areal nicht ueberschreiten das durch die Familie oder Genossenschaft ohne Hilfskraefte bewirtschaftet werden kann.

10) Die Festsetzung dieser Norm und der Ausgleich bei Nutzniessung des Lande erfolgt durch Landkomitees und Dorfgemeinden unter Leitung und Vorbehaltlicher Bestaetigung seitens der Zentralorgane der Staatsregierung.

11) Gehoeftparcellen werden zum Bau- und Handelsindustriezwecken ueberlassen, auf Grundlage der durch die Regierungsorgane, Staatsverwaltungen und Landkomitees festgesetzten Regeln.

12) Fuer den Niessbrauch des Landes darf keinerlei Zahlung erhoben werden.

Anmerkung: Einer Besteuerung unterliegen nur Landbestaende, welche die stipulirte Form ueberschreiten, sowie auch ausserordentliche Einkuenfte, bedingt durch natuerliche Beschaffenheit der Parzelle, ihre Lage und andere sozial-wirtschaftliche Umstaende, also unaehaengig von der Arbeitleistung des Inhabers der Parzelle.

13) Die Landnutznieessungsfristen werden von Dorfgemeinden und Genossenschaften festgesetzt auf Grund der von den Landkomitees in Uebereinstimmung mit den vorliegenden Gesetze Aufgestellten Regeln.

Anmerkung: Das Nutznieessungsrecht kann vererbt werden.

14) Eine Uebertragung des Landnutznieessungsrechtes ist nur unter Genehmigung der Gemeinde und Landkomitees moeglich.

15) Parzellen, die in private Eigenbewirtschaftung uebergeben waren und auf denen die Bewirtschaftung eingestellt, oder ein Exploitationsbetrieb eingerichtet ist, gehen zur Weiterveruegung an die Gemeinde und Landkomitees ueber.

16) Bei Parzelleninhaberwechsel sind den frueheren Besitzern alle von ihnen getroffenen, nicht ausgenutzten Verbesserungen und Meliorationen durch den neuen Inhaber zu vergueten.

17) Die Dorfgemeinden und landwirtschaftlichen Genossenschaften tragen den Landkomitees gegenueber die Verantwortung fuer die Landesverwendung.

18) Zwecks Ergreifen von Massregeln zum Schutze und zur Hebung der Bodengueter wird ein Staats- und Meliorationsfond gegruendet.

19) Zur Unterstuetzung einer normalen Entwicklung der Landwirtschaft organisiert der Staat landwirtschaftliches Kredit.

Absatz III. Uebergangsmassregeln.

20) Die Annulierung des Privateigentumsrechtes auf Land, Gewaesser, Bodenstaendige Gueter und Bodenschaetze erfolgt in den Grenzen der Ukrainer Volksrepublik ohne Wertentschaedigung.

21) Die frueheren Besitzer, Paechter, sowie auch Einzelpersonen, Familien, Genossenschaften und gemeinden koennen auf Wunsch und auf Grund von Bechlufassungen der Wolosten und Landeskomitees ihre Grundstuecke, insofern sie aus Gaerten, Weingaerten und Hopfenplantagen bestehen, zur Nutznieessung uebernehmen, jedoch nur in solcher Arealflaeche, die sie durch Eigenarbeit und die Arbeit ihrer Familie bewirtschaften koennen.

Anmerkung: Die durch Eigenarbeit bewirtschafteten Gaerten, Weingaerten, Hopfenplantagen und dgl. bleiben in Niessbrauch der frueheren Besitzer und werden nicht reduziert.

22) Laenreien, die bis zum Tage dieses Erlasses verschiedenen Orts- und Gemeindeverwaltung, sowie auch Bildungsinstituten angeherten, bleiben in deren Besitz auf Grund von Beschlussen seitens der Kreislandkomitees.

23) Mit Wohnhaeusern bebaute Grundstuecke, sowie auch solche, auf denen sich verschiedene Wirtschaften, Handels- und Industrieunternehmungen befinden, bleiben zur Nutznieessung den frueheren Besitzern, jedoch nur in der Arealgrosse die von den Landkomitees oder den Ortsverwaltungen als zulaessig befunden werden.

24) Alle uebrige Laendereien, welche in den Paragraf 21, 22 und 23 nicht inbegriffen sind, gehen an die Landkomitees zur Weiterverfuegung ueber.

25) Mit diesen Laendereien gehen gleichzeitig aus dem Besitz der Eigentuemern in den Verteilungsfond der Landkomitees das lebende und tote Inwentar ueber. Den frueheren Eigentuemern bleiben soviel Inwentar und Gebaeude, als sie zu ihren Unterhalt oder auch zu handels- und Industrieunetrnehmungen unumgaenglich noetig haben gemuess Paragraf 23.

26) Die in den Paragraf 24 und 25 angefuerten Laendereien werden von den Landkomitees in folgende zwei Kategorien geteilt:

a) in Laendereien fuer Gemeindegewirtschaften, laut Paragraf 6 und 7;

b) in Laendereien fuer Privateigenarbeit (zur Einzelbearbeitungsnutzniessung).

27) Aus dem Areal der Laendereien, die fuer Einzelbewirtschaftungen vorgesehen sind, werden zunaechst die Beduerfnisse der Ackerbautreibenden Ortsbevoelkerung befriedigt, und zwar in erster Linie die Landarmen und Landlosen, in zwieter Linie die nichtackerbautreibenden und nicht zur Ortsbevoelkerung gehoerenden Bewohner.

Anmerkung: Unter landarmen versteht man solche Einzelwirtschaften, deren Land nicht ausreicht, um die Konsum Beduerfnisse ihrer Familien bei herkoemmllicher Bewirtschaftung befriedigen.

28) Die Landverteilung erfolgt nach Grundregeln der in den Paragraf 9 und 10 festgesetzten Normen.

29) Ausgleich in der Nutzniessung des Bodens wird erzielt durch:

a) Besteuerung des die festgesetzte Norm ueberschreitenden Landesbestandes in Hoehe des Reinertrages vom ganzen Ueberbestand.

b) Besteuerung der ausserordentlichen Eikuenfte bedingt durch natuerliche Boden-beschaffenheit der Parcellen, ihre Lage und andere Volkswirtschaftliche Umstaende, also unabhanging von der Arbeitsleistung des Parcelleninhabers.

c) Ansiedlung und Uebersiedlung oder durch Grenzabaenderungen der Parcellen.

30) Die nach der gesetzmaessiger Aufteilung verbliebenen ueberschuessigen Laendereien koennen bis zum Entwurfe eines Ansiedlungsgesetzes seitens der Zentralorgane der oertlichen Bevoelkerung ueber die Norm hinaus zum Niessbrauch ueberwiesen worden unter Bedingungen, die von den Landkomitees festzulegen sind.

31) Das fuer den Anbau von Zuckerrueben und anderen wichtigen Saemereien benoetigte Areal wird zu Einzelwirtschaften parcelliert unter der Bedingung, dass die Anbauflaeche fuer solche Saaten nicht zu vermindern ist.

32) Hochkultivirte Wirtschaften werden Genossenschaften und Gemeinden habengemeinsam die Wirtschaften fortzusetzen genaess dem von den Landkomitees erteilten Direktiven, unter den gleichen Bedingungen werden ungeteilt Gaerten, Weingaerten, Hopfe plantagen und dergleichen zum Niessbrauch uebergeben.

33) Saatzuechtereien, Bauschulen, Selections- und Versuchsfermen beziehungsweise Stationen gelangen ungeteilt zur Weiterverfuegung nehmen, oder aber oertlichen Selbstverwaltungen und wissenschaftlichen Institutionen uebergeben.

## Dokument nr 6

1918 [wiosna], Kijów – Memoriał w sprawie rolnej na Rusi (Ukrainie).

Polski stan posiadania w guberniach kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, a także częściowo czenihoowskiej i Besarabii, opiera się na własności ziemskiej i związanym z nią przemysłem (!), stanowiąc 40 do 60 % obszaru wielkiej własności. Drobną własność włościan Polaków jest rozrzucona pomiędzy wsiami ruskimi i jeżeli ona zachowała dotychczas swą wiarę, język i odrębność narodową, to zawdzięcza to wpływowi ośrodków polskich, jakimi są dwory.

Ludności polskiej jest około dwu milionów, na którą się składa, prócz posiadaczy ziemi ogromna, bo 400 000 ludzi wynosząca, armia pracowników i urzędników zatrudnionych w gospodarstwach. W miastach ludność polska zajęta jest profesjami wolnymi, po części handlem oraz robotą w fabrykach i warsztatach.

Ogromna urodzajność gleby, liczne fabryki cukru oraz cenne lasy, stanowią tak kolosalne bogactwa, dają dobrobyt tyłu Polakom, że dla biednej Polski rdzennej Ruś jest tym, czym Indie Wschodnie są dla Anglii.

Polska etnograficzna, w granicach Królestwa Kongresowego zawarta, bez Rusi i Białorusi, stałaby się rachitycznym państwem, skazanym na anemiczną egzystencję, gdyż dopływ do niej pieniędzy, wraz z handlem Polaków tu zamieszkałych z Królestwem, by ustał.

Polacy z Kresów najchętniej w kraju macierzystym zaspakajają swe rozliczne potrzeby, a firmy warszawskie mają tu wszędzie swych reprezentantów oraz filie, składy, magazyny i warsztaty.

Gdyby obywatel ziemski zniknął, z nim razem musieliby zniknąć oficjaliści rolni i fabryczni na wsi, a w miastach ci wszyscy Polacy i firmy, których wieś w klienturę zaopatrywała. Rosjanie i Ukraińcy jednakowo obsadzają majątki swymi rodakami, a Polacy musieliby z Rusi emigrować do Polski lud za granicę, powiększając konkurencyjną podaż pracy w Królestwie, lub zwiększając zastępy jej pozbawionych, albo też zmniejszając liczebność ludności polskiej, która w małym tylko odsetku do kraju powraca, przeważnie zaś ginąc.

Przez dziesięcioletnie działanie „prawa dziesiątego grudnia” 1864 roku, własność ziemska polska skurczyła się znacznie, gdyż tam, gdzie dozwolony był tylko rozchód, a przychód celowo był wzbroniony, inaczej być nie mogło.

Jednak energia i umiejętna praca na roli właścicieli ziemskich potrafiły stworzyć tak mocne gospodarstwa, tak je uprzemysłowić i tak zorganizować, że stanęły one na bardzo wysokim poziomie techniki, a tym samym stały się placówkami odpornymi; własność polska dalej nie topniała, a tylko rosła w potęgę i znaczenie.

Ostatnie lata zmniejszonego ucisku ze strony władz rosyjskich dały możliwość zajęcia się kulturalnym rozwojem i narodowym uświadomieniem mas włościańskich, a polskość na kresach naszych rokowała duży rozwój i piękną przyszłość.

Wojna europejska, która ogniem i mieczem zniszczyła Królestwo, zalewając Kresy falą wygnańców, zaoszczędziła Ruś, a zasobny ten kraj dał przytułek i pracę wielu z nich.

Czego jednak nie dokonała wojna, to jeszcze w szerszym zakresie i bardziej bezwzględnie potrafiła uczynić rosyjska rewolucja.

Rewolucja ta była i jest taką, jaką tylko być mogła, to jest demagogiczną i socjalistyczną. A polityczne masy ciemnego chłopstwa mogły być poruszone tylko takimi hasłami, które dogadzały instynktom zwierzęcym i zbójniczym.

Wiedzieli o tym dobrze socjaliści, od dawna pracujący nad rozbudzeniem tych instynktów, gdyż przez nie chcieli dopiąć swego celu, którym jest zniesienie ustroju kapitalistycznego na prawie własności opartego.

Rzucili więc hasło: „Ziemia i wola”. Chłop ruski, jak zresztą każdy chłop, wszędzie i zawsze jej pragnie, z tą różnicą, że nigdy jej nie ma dosyć, bo ani chce, ani umie na tej ziemi pracować, a tylko jej pożąda. Wola w jego rozumieniu jest obaleniem wszelkiego prawa instynkty te krępującego.

Wiedzieli też socjaliści, że hasło ziemi, to jest jej odebranie od obywateli ziemskich zniszczy też i armię, gdyż ta ziemia była za plecami wojujących, a nie poza okopami frontu bojowego i że ten front rzuci się ku domowi, by się nie opóźnić do jej podziału – a więc zniszczy militarizm, główną przeszkodę do intenacjonau.

Gdy pan Czernow, były nauczyciel ludowy, socjalista-rewolucjonista, analfabeta absolutny w sprawach rolnych i ekonomicznych, ogłosił konfiskatę i socjalizację ziemi, masy chłopskie z entuzjazmem przyjęły konfiskatę, nic sobie z socjalizacji nie robiąc, gdyż wiedzieli, że żadna siła wydrzeć własności im nie potrafi.

Jednak tak zwani ideowcy, to jest marzyciele o rajach socjalistycznym na ziemi, pragnęli ideę upaństwowienia ziemi zachować, a majątki skonfiskowane przekazać, do czasu użytkowania ziemi wedle ich koncepcji, komitetom rolnym, które by gospodarstwa utrzymały i eksploatowały.

7 listopada 1917 r. Centralna Rada Ukraińska wydała III Uniwersał, w którym ogłasza konfiskatę wszystkich ziem i lasów, prócz gospodarstw „trudowych”, to jest własną pracą obrabiających, na rzecz państwa (bez wykupu).

Wówczas też generalny sekretarz spraw wewnętrznych pan Winniczenko wydał cyrkularz, do gubernialnych komisarzy z instrukcją, w której nakazuje zabór majątków i lasów komitetom rolnym, zastrzegając się przed samowolnym zabieraniem przez włościan zarówno ziemi, jak i inwentarzy: „Samowolnie zagarniać ziemię, rąbać i wywozić las – znaczy być grabieżcą” mówi cyrkularz, przy czym grozi represjami.

Grabieżca w całości w imię idei i wyższej sprawiedliwości wolno panom socjalistom, zaś grabić w detalu uznane jest za przestępstwo dla włościan.

Toteż chłopci zrozumieli od razu, że jeżeli wolno jedno, to i drugie musi być dozwolonym; rzucili się na dwory grabiąc je z inwentarza żywego i martwego, zboża, zapasów, mebli i statków gospodarczych. Podpalano domy i folwarki, ginęły cenne zbiory i dzieła sztuki, lasy w pień wycinano i niejedni broniący swej ojcowizny, życiem tę obronę przypłacił.

Żadne groźby nie skutkowały, bo wojska nie było, bandy co miano wojska czy wolnego kozactwa nosiły, szły wspólnie z chłopstwem na rabunek. Sądów nie było, władz też żadnych, jak i dziś nie ma; pisano tylko jakieś nakazy, których nikt nie spełniał i nikt nie słuchał.

Z kwitającego do niedawna kraju pozostały zgliszcza, domy bez drzwi i okien, gospodarstwa bez narzędzi, zapasów, inwentarza, a podwaliny nowego ustroju, przez niszczenie dawnej kultury i wyrzucenie na bruk zarówno właścicieli, jak i pracowników, zostały założone. Z rzadka, gdziegdzie stoi jakiś folwark, a rządzi w nim komitetowy komisarz, o gospodarstwie nie mający pojęcia, ale za to zasłużony rewolucji.

Gdy bolszewickie wojska wypędziły wojska ukraińskie, one dograbiły i doniszczyły, czego tamci nie zdążyli.

Rządy bolszewickie ogłosiły socjalizację domów, kapitałów i fabryk, a rozstrzelawszy oko-



ło sześciu tysięcy ludzi w samym Kijowie, zabrawszy czterdzieści milionów z Banku Państwa, zaciągnąwszy dziesięć milionów kontrybucji z miasta, zrabowawszy mnóstwo magazynów i mieszkań prywatnych, po trzech tygodniach panowania w zbombardowanym przez nich mieście stolicę Ukrainy opuścili.

Wkraczające z powrotem wojska ukraińskie i niemieckie powstrzymały wprowadzić sądy doraźne i grabieże, mieszkańcy widzieli życie swe uratowane, ale stosunki ekonomiczne się nie zmieniły. Dwory rabują i niszczą dalej chłopi i żołnierze, banki pieniędzy nie wydają, gdyż ich nie mają, głód zabiera liczne ofiary, a panowie ministrowie raz jeszcze potwierdzili, że wszelkie socjalistyczne reformy, w uniwersałach zapowiedziane, będą ściśle wykonywane.

Czas siewu wiosennego już nastaje, ale właściciele do majątków wracać nie mogą, gdyż życie by narazili, a bez narzędzi, nasion, siły pociągowej i pieniędzy nie mogliby gospodarzyć.

Sądziło się, że przyjście Niemców zapowiada powrót do normalnych stosunków i że będzie silna ręka, która rozhułkane włościanstwo do karności i porządku przywróci.

Jednak ta nadzieja zawiodła, gdyż Niemcy weszli jako sojusznicy, li tylko dla wypędzenia bolszewików, a wedle ich słów, byli zupełnie błędnie poinformowani o stanie kraju. Liczyli oni na obiecane im przez rząd ukraiński 30 000 wagonów zboża, mięsa itd. do dnia 15 kwietnia bieżącego roku, mających im być dostarczonych. Tymczasem chłopi nie myślą dawać cokolwiek ze swoich i nagrabionych zapasów, stawiając silny opór zbrojny oddziałom niemieckim. Trzeba wsie brać szturmem, a jak na przykład w Sieniawie, bój trwał trzy doby, podczas których chłopi zbrojni w karabiny, kulomioty i jazdę z poza okopów formalną bitwę staczali.

Cała Ukraina jest uzbrojona i nim się ją rozbroi, trudno liczyć na posłuszeństwo władzom, te zaś solidaryzują się z chłopami w swej socjalistycznej polityce.

Ministerstwo Rolnictwa zwołało naradę ziemian, cukrowników, kupców i finansistów, a gdy wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli zdanie, że w tych warunkach ani kapitał, ani ludzie pracować nie mogą i nie będą, że tylko skasowanie uniwersałów i przywrócenie prawa własności oraz zaprowadzenie porządku prawnego przez silną władzę da tę możliwość – pan minister Tkaczenko powiedział, że ani na jotę uniwersałów nie zmieni, reformy zapowiedziane przeprowadzi i niezadowolony, bez pożegnania sałę obrad opuścił.

A więc stan polskiego posiadania przestał istnieć: obywatele ziemscy stracili swoje mienie i pracę wielu pokoleń, wszyscy zaś pracownicy pozostali bez dachu i zarobku, przemysł zamarł, handel ustał. Chłop polski został bez kierownictwa i pomocy. Kto dziś może łożyć na szkoły i inne instytucje kulturalne, gdy ci, co dawali pieniądze, dziś sami często pomocy doraźnej potrzebują.

Czy możemy pozwolić na piątą i ostateczny rozbiór Polski przez odjęcie Polakom tej ich odwiecznej ziemi i wyrzucenie miliona ludzi na bruk?

Czy możemy się zgodzić na zmienienie drugiego miliona na Ukraińców?

Czy w chwili, gdy wyteżamy wszystkie siły dla odtworzenia państwa polskiego możemy obojętnie patrzeć na tak kolosalne straty ekonomiczne i kulturalne?

Chełmszczyzna jest zagrożona, lecz ona stanowi drugą linię obronną, my zaś na kresach Rusi i Białorusi silną pierwszą linię. Stracenie tej pozycji odkrywa drogę do twierdzy samej: tracimy również liczną i zahartowaną armię.

Na to zezwolić nie możemy!

Szukać wyjścia z tej sytuacji jest naszym świętym obowiązkiem, a zapomnieć nie możemy, że i cała Białoruś w takich samych warunkach się znalazła. Pragniemy przyłączenia do Polski

dwu innych zaborów, ale tam przynajmniej stan posiadania naszego nie jest zagrożony. Tam żyjemy i żyć będziemy, a tylko żyjący mogą liczyć na lepszą przyszłość. Na Rusi i Białorusi ginie my i życie narodowe tracimy, a z nim bezpowrotnie i wszelkie nadzieje na przyszłość.

Dziś te Kresy nasze są w rękach okupantów niemieckich i tylko państwa centralne mają możliwość nas uratować, jeżeli zdołamy ich interesy skoordynować z naszymi i drogą układów pomoc ich uzyskać. Obrona egzystencji naszej nakazuje iść na to porozumienie, by nie tracić dla Polski tych ogromnych obszarów, dających w przyszłości możliwość ekspansji i wpływów polskich ku stworzeniu potęgi państwa.

Z ufnością przeto idziemy do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z prośbą, by nas obroniła i uratowała, wierząc, że Najwyższa Władza nasza potrafi...[brak dalszego tekstu].

## **Dokument nr 7**

1918 [marzec 8], Kijów – Protokół narady poświęconej normalizacji stosunków gospodarczo-społecznych na Ukrainie.

Protokoll der Beratung am 23 Februar (8 Maerz) 1918 des herrn Finanz und Justiz Ministers mit Vertreter der banken, des Handels und Industrie auf Einladung des Ministers in den Raeumen des Kiewchen Bankkomitees abgehalten.

Die Sitzung erfolgte um 8 Uhr Abends unter dem Vorsitze des Ministers Tkatschenko, der sich an die Anwesenden mit einer Ansprache wandte, in der er erklarte, dass von nun ab die Ukrainische Volksrepublik fuer selbststaendig erklart sei. Der von der Ukraiinischen Regierung mit dem Zentralmaechten abgeschlossene Friedensvertrag sei fuer Ukraine weit vorteilhafter als der von denselben Zentralmaechten mit russischen Regierung abgeschlossene Vertrag fuer Russland. Der ukrainische Friedensvertrag eroeffnet den oertlichen Vertretern der Industrie und des Handels ein weites Feld der Taetigkeit und es faellt denselben zu diese guenstigen Bedingungen auszunuetzen. Aber die finaziellen Kreise muessen stets bedenken, dass sie sich von einer Orientierung auf Petrograd abwenden sollen: die Regierung hat schon eine ganze Reihe Massnahmen ausgearbeitet, um das russische Kapital vom ukrainischen Markte hinauzudraengen.

Was die Stellung der Regierung betrifft, so gruendet sie sich auf den im 3 und 4 Universale bekanntgegebenen Prinzipien, in der agraren Frage bereits in dem von der Rada genehmigten Grund und Boden Gesetz verwirklicht. Die Regierung steht jedoch nicht fuer eine Verwirklichung der sozialistischer Ordnung ein. Sie anerkennt das Recht der Kapitalienbesitzer auf diesem Besitz und befuerwortet eine freie gewerbliche Taetigkeit, in der private Kapitalien ihre Verwendung finden sollen. Auf diesem Gebiete war die Regierung besonders um die Zuckerproduktion besorgt, zur Aufrechterhaltung derer die Regierung eine ganze Reihe von Massnahmen getroffen hat. Auf dem Gebiete des Gewerbes unterstuetzt die Regierung nur die Staatliche, nicht aber selbstherrliche Arbeiter Kontrolle. Der Minister hofft, dass die versammelten Vertreter verschiedener Kreise der Rada in einer Arbeit helfen werden und finden, dass die Verantwortung fuer die eigentretennen Ereignisse denselben zur Last faellt, weil sie die Rada nicht unterstuetzt haben und nicht rechtzeitig derselben finaziell geholfen haben. Nun hat die Regierung ein Projekt einer vermoegensweiser Belastung der Bevoelkerung der Ukraine ausgearbeitet und ist bedacht auf Konto der aus dieser Steuer erwarteten Einkuenfte, eine Zwangsanlaihe zu erlassen, welche von den Staedten getragen werden soll.

Der Vorsitzende des Bankkomitees A.J.Dobry bemerkt dem Minister, dass eben diesen Kreisen unlaengst seitens des bolschewistischen Kommandierenden Murawieffs der Vorwurf gemacht wurde, sie seien der Unterstuetzung ihrer Bourgoisen Rada schuldig und deshalb sei ihnen eine Kontribution auferlegt worden; nun muessen sie hoeren, die finaziellen und industriellen Kreise seien der Nicht-Unterstuetzung der Rada beschuldigt. Eine Beschuldigung schliesst die andere aus folglich liegt denselben keine Wahrheit inne. Die Finanz- und industriellen Kreise haben stets den Staatlichen und der Ukraine nuetzlichen Massnahmen der Regierung Wohlwollen entgegengebracht. Aber mit derselben mitzutun, waehrend sie leichtsinnige, Europa unbekannte Experimente unternimmt, welche zur Zerstoerung der Jahrhunderte alten Kultur und des Reichtums der Ukraine fuehren muessen, das koennen diese Kreise nicht. Die Stimmeder hier vertretenen Kreise verhallteunerhoert und sie blieben seitens der Regierung verfolgte Sklaven. Nun soll, wie der Minister sagt, ein Projekt vermoegenweiser Steuerbelastung ausgearbeitet worden sein. Wurden denn die vertretenen Kreise irgend wie hinzugezogen?

Sogar in Zeiten des alten Regimes hoerten die Ministerien auf die Meinungen der Spezialisten und der interessierten Kreise, ehe sie irgend eine Massnahme unternamen. Die Fuerer der Ukrainischer Republik geben den Vertretern der finazieller, Handels-industriellen Kreise nie Gelegenheit sich auszusprechen. Als die Beratung ueber das Grund- und Boden Gesetz vorgenommen zu lassen, wurde uns geantwortet: „Kann man denn diejenigen zulassen, denen man eben etwas wegnimmt“, dann fragten wir: „Warum kann man denn nur diejenigen zulassen, die es abnehmen?“

Wir waren nie gegen weite sozialen Programme und Gebilde, aber nur unter Voraussetzung einer Evolutions-Methode nach westeuropaischen Muster, sozialen Schafens; und wenn die Regierung den Weg organisierender Reformen in Rahmen westeuropaischen kapitalistischen Betriebes eingeschlagen haette, statt zur asiatischen zerstoerenden Methode der Revolution zu greifen – dann haetten wie sie dabei unterstuetzt. Koennen wir nun jetzt der Regierung irgendwie helfen? Das haengt davon ab, was wir besitzen. In den Mappen der Banken befinden sich verzinliche Wertpapiere, Wechsel der Gewerbsleute, welche ihre Kapitalien in die Inventare und Produktionsmaschinen gelegt haben und jene der Landgutsbesitzer. Haben nun diese Papiere irgendwelchen Wert oder ist Alles das gleich Null? Wir moechten wissen, ob die Regierung die Existenzordnung in der neuen Ukrainischen Volksrepublik auf den Grundlagen der kulturellen kapitalistischen europaischen Ordnung unterstuetzen will?

Bei der Abrechnung mit Russland muss man stete bedenken, dass die Hauptmasse der verzinlicher Wertpapiere, Aktion und andere Werte, welche den ukrainischen Buergern gehoeren, sich in den Petersburger und Moskauer Banken befinden. Die finaziellen Beziehungen zu Russland sind aeusserst kompliziert und um abzurechnen, muess eine sachkundige Kommission errichtet werden, an der die interessierten Kreise mitarbeiten muessen.

Der Minister antwortete daraufhin, dass die ukrainische Regierung beabsichtigt einen Teil der russischer Staatsschulden zu uebernehmen, wie gross aber dieser Anteil sei noch nicht festgestellt, weshalb die Obligationen der Anleihen als Wert betrachtet werden muessen. Was die Wechsel der Grundbesitzer betrifft, so werden sie, wahrscheinlich, bei Verwicklung der agraren Reformen, in Erwaegung gezogen werden, wie auch die Hypothekaren Schulden.

In Sachen der agraren Reform muss man vor Augen behalten, dass dies Gesetz nicht als Verwirklichung der Sozialisierung des Grundes betrachtet werden soll, das die Regierung fuer

die Schaffungen starker Kleinguetter eintritt und nicht den Standpunkt der Zulaessigkeit ausschliesslich familiaerer Arbeiterbetriebe vertritt, sondern mit der Moeglichkeit der Bodenkultur durch Bezahlte Arbeitskraefte rechnet. Persoenlich ist der Minister, als Sozialdemokrat, nicht fuer die Sozialisierung des Grund und Bodens. Zur Abrechnung mit Russland wird eine Kommission errichtet werden, zu der die Vertreter der anwesender Kreise hinzugezogen werden. Ausserdem wird die Regierung ein staendiges finanzielles und oekonomisches Beratungsorgan schaffen, mit Zuhilfenahme von finanziellen und industriellen Sachvestaendigen und Handel-leuten. Die Rada war stets fuer Ordnung. Dies beaugt eine ganze reihe Zwangsverordnungen in dieser Richtung. Man kann nicht die Rada der Exzesse des elementaren Wachstum der re-volution beschuldigen, sie war ausser Stande Raub und Gawaltraten zu unterbinden.

G. N. Logatscheff: Herr Minister habe soeben erklart, dass die Regierung der Ukrainischen Republik nicht daran denkt die Kapitaliebesitzer derselben zu barauben. Das waren ihre Worte, wie sieht es, aber in der Wirklichkeit aus ? Durch Abschaffung des Besitzrechtes auf den Boden, ohne Antgelt fuer die Besitzer haben sie schon viele Zuckerfabrik-Unternehmen derjenigen Kapitalien bereubt, welche dieselben in die gekaiften Grunde gedeckt haben, um die Produktion ihrer Unternehmen sicher zustellen.

Zweitens, habt ihr den Grund unentgeltlich weggenommen, habt die Industriellen Unternehmen ohne Ersatz gelassen fuer allesdas, was in die Explotierenden boden in Form von Gebueden, Werkzeug, Vieh, Reserven an Getreide und Lebensmitteln, ausgaben fuer Feldarbeiten, hineingesteckt wurde und das alles mitten in der stillsten Arbeitszeit und Wert von je 1000 Rubel auf die Desiatine Uebersteigend, das heisst zweimal so viel, als der Wert des Bodens selbst. alle diese Kapitalien, auf Verordnung des Universals in Haende der Bodenkomitees Uebergeben, sind faktisch gestohlen und total vernichtet werden. Ist nun das keine faktische Expropriierung des Kapitals bei dessen Besitzern ?

Weiters, Herr Minister, haben sie zu sagen geruht, dass die Zuckerindustrie stets ihr Sorgenkind gewiesen ist, sowie die Sicherstellung derer Grundfesten. So klangen ihre Worte, wie sieht in Wirklichkeit aus ?

Die Zuckerindustrie bekommt 90 % der Rohmaterialien das in der Rueben aus den Privat-guetern und nur 10 % von den Bauern. Die Landwirtschaft der Privatbesitzer und deren Oeko-nomien zerstoerend, wie denken sie die Fabriken mit Rohmaterialien zu versehen mit Rueben, Brennholz ? Durch welches Wunder wird die Bauerschaft das noetige Quantum Rueben lie-fern ? Die bei den Privatbesitzern geraubten Maschinen, Vieh, werden fuer die Kleinguetler verhaeltnisse ungenuegend und unbequem sein. Dann, bei Einfuehrung des Gesetzes ueber die Sozialisierung des Bodens, welche nur Arbeits wirtschaften, ohne Lohnarbeit schafft, wie ist die Ruebenkultur moeglich, welche in gegebenen Periode Ausfuehrung einer genau benoetig-ter Reihe von Handarbeiten bedingt, was die Anwendung auf kuerzeste Zeit einer grosser Zahl Arbeitshaende auf jede Desiatine erfordert, ist dieses ohne Anwendung von Lohnarbeit, nur die einigen Kraefte der Bauernguetern ausfuehrbar ?

Das sind alles Utopien, die an der traurigen Wirklichkeit zerschellen muessen. Die Zucke-rindustrie lebte und atmete durch den Kredit, nun ist er ihr weggenommen. Man hat uns Kre-ditfaehigkeit baraubt. In der Tat, die Kreditfaehigkeit wird durch die Zahlungsbilanz bestimmt: wie sieht unsere Bilanz, wie sieht unser Passiv ? Die Zuckerindustrie ist mit Groschen geschafft worden und hat immer begergte Betriebskapitalien angewendet. Wir schulden den Bankenko-losale Summen, wir schulden der Staatskasse fuer Darlehen und Akzise, wir schulden den Ar-

beitern, mit denen wir nicht abrechnen koennen wegen der erhoelten Arbeitsloehne und verschwinden der Betriebskapitalien. Wie steht unser Aktiv ? Das sind unsere Ausgaben fuer die Unternehmen: die in Boden, in Inventar Stecken, in der Reserven an Materialien, welche die Unternehmen in den eigenen oder gepachteten Gruenden besaessen. Alles das hat man uns genommen und zerstoert. Unser Aktiv, steckt in der Waare, derer wir in diesem Jahr vor dem Kriege und die auch unter dem Risiko des Beraubtwerdens steht.

Bis heute uns diese Waare unter dem Selbstkosten Preise bezahlt. Unsere Aktiva enthalten wertzinsliche Wertpapiere, die zur Sicherstellung unserer Call Rechnungen dienten. Nun ist, mit Annullirung der Aktiven deren Wert zweifelhaft.

Es sind unsere Aktiva. Als Folge besitzen wir keinen Kredit mehr.

Das ist bisher, das Resultat der Sorgen der Regierung um die Ackerproduktion, wie sie es zu sagen beliebten.

In dieser Zustande soll nun die Industrie in Konkurrenz mit derjenigen Westeuropas treten, mit der sie noch vor dem Kriege nicht konkurriren koente, wegen der Schwaecheren Erzeugnisfaehigkeit unserer Arbeit und hoeherer Selbstkosten, der Produkte. Heutzutage, seit dem Kriege und der Revolution, bei erhoelten Arbeitsloehnen und niedrigerer Produktion, sind die Selbstkosten der Produkte noch weiter gewachsen, folglich sind die Schwierigkeiten der Konkurrenz noch groesser geworden.

Sie sprechen von einem guenstigen Kaufvertrag. Wir sind vorlaeufig nicht informirt aber nach in der Presse erschienen Nachrichten zu urteilen, soll wie es scheint der Vertrag vom Jahre 1894, in 1904 ausgeandert bestehen bleiben. Wenn nun bei der darin bestehenden Hoehe der Zollabgaben keine Umrechnung im Verhaeltniss zum Sturze des Rubelkrisis vorgenommen wird, so werden die Zollschranken verschwinden und unsere Industrie wird nicht aushalten koennen. Sie errichten eine neue Geldeinheit. Wodurch wir ihre Valuta bestimmwerden ? An Ende wird Valuta durch die Verrechnungsbilanz bestimmt und diese durch die Hoehe der Ausfuhr der Produkte und durch Flut und Ebbe der kapitalien im Lande. Eine Ausfuhr, jedoch wird nur dann bestehen, wenn eure oekonomische Politik die Erzeugnisfaehigkeit der Landwirtschaft und der Industrie foerdern wird. Bisher geschieht jedoch, bei allem, euren besten Willen das gerade Gegenteil. Wir koennen nicht begreifen, wie eure Vorsaezte die Erzeugnisfaehigkeit des Landes zu heben Hand in hand mit der Taktik derer Vernichtung gehen soll.

A.K. Rschepetzky. Wozu nur auf Einzelheiten, bei der Zuckerindustrie verweilen; die Taetigkeit der Rada ist viel Weitlaeufiger, hat keinen einzuegen Wirtschaftzweig von Zerstoerunggewahrt. Wir muessen offen herausagen, dass die Arten Gewerbe in einen Klaeglichen Zustand versetzt worden sind. Die bis zum III Universal erhalten gebliebene Landwirtschaft ist vernichtet und Werkzeuge der Produktion gestohlen. Was sind jetzt die Fabriken und Werke ? Es sind nunmehr weiter nichts, als mit Maschinen un Werkzeug verehenen Raeume, ohne Brennmaterial und Betriebskapital. Was sind die Banken geworden ? Die Aktiva bestehen aus verzinslichen Wertpapieren wertlos sind und aus Wechseln Bankrotter Leute, in den Passiva Verpflichtungen die man nicht bezahlen kann. Die Banken sind jetzt Raeume mit Schranken und Beamten, ohne Geldsummen und unfaeig Kredit zu gawaehren. Die Ausgaben der Wohnhaeuser uebersteigen betrachentlich deren Ertraegnisse. Die Klasse der Gewerbleute und Kaufleute, seiner Erzeugnismittel, seiner Werkzeuge baraubt; was kann sie jetzt der Regierung geben, welche sich nunmehr an sie wendet ? Siene Muehe, seine Erfahrung im Schaffen, in Nuetzliher Arbeit die jetzt unbegehrt ist, aber zu welche Zwecke ?

A.A. Wolsky als Pole aus Polen, also als Auslaender in ukrainischen Sachenuninteressiert, gab seiner grosser Betruebniss Ausdruck ueber das von Minister der ukrainischer Regierung gesagte. A.A. Wolsky sieht eine leuchtende Zukunft des Slaventums nur in einem Buendniss Polens, Boehmens und der Ukraine, deshalb erscheint ihm die Entstehung einer starken kultureichen Ukraine als unumgaenglich Verbindung zu einer soliden Zukunft auch des polnischen Staates ? A.A. Wolsky verbleibt der Ukraine ein teuer Freund, trotz des unangenehmen Vorfalls mit Cholmer Land der so ore so zur beiderseitigen Zufriedenheit der Polen und Ukraine geschlichtet werden wird.

Aus diesem Grund bleibt A.A. Wolsky die Hartnaeckigkeit der ukrainischer Regierung gaenzlich unverstaendlich in der Loesung der agraren Frage welche vielleicht als taktischen Mittel vor der Reise Regierung nach Schitomir angezeigt, aber nach der Rueckkehr derselben aus Schitomir durchaus nicht an Platze war.

Die bolschewistische Loesung der agrarer Frage bedeutet der Untergang der Ukraine. Zu einer solchen Loesung hat sich doch kein Volk der Welt entschlossen. Umsomehr kann dies die Ukraine nicht tun, woselbst auf 23 Einwohner nur ein Volkshueler kommt, waehrendin allen Kulturstaaten und sogar auf den Philippinen, ein Schueler auf 5 – 8 Einwohner faellt. Die ukrainische Regierung sucht nach einem unglaublichen Ausweg aus der geschaffenen Situation, waehrend dem dieser Ausgang schon langst bekannt ist und die ganze Welt sich dessen bedient: man muss zum privaten Landbesitz zurueck kehren und die Bodenkultur heben.

Jeder, der etwas schafft, macht Fehler; er mag noch so erfahren in seine Werke sein. Es ist also nicht zu verwundern, das auch die Ausbauer der Ukraine in diesen sturmischen Ausbau noch haben konnten. Demnach ist die Veroeffentlichung des III Univeralls nicht merkwuerdig: Hartnaeckigkeit in gemachten Fehlern, jedoch, ist unzulesslich. Diese Hartnaeckigkeit graebt der Ukaine ihr Grab. Die Zerstoerung der Landwirtschaft, dadurch das Universal erzeugt, wird in der Ukraine um Jahre 1918 eine unerhoerte Hungersnot hervorrufen und eine gegenseitige Schaechtere unter den Bauern, und wird die Ukraine zu einer staendiger, vernichtender Okkupation und zum Verlust ihrer Unabhaengigkeit bringen. Natuerlich bezwecken die ukrainischen Patrioten nicht solch eine Loesung.

Der Herr Minister sagt, dies sei der Wille des Ukrainischen Volkes und dieser Wille ist der ukrainischer Regierung helfig. Dem ist nicht so. Ernstens kennt noch niemand den wirklichen Willen des ukrainischen Volkes, und dann, wenn man sich durch den Volkswille leiten lassen will, dann ist das jetzige Verweilen der Zentralen in der Hauptstadt der Ukraine hoechst merkwuerdig. Stehen doch mindestens drei Viertel der Ukraine nicht unter der Gewalt der jetzigen Regierung und es gab eine Zeit, gegen Ende Januar, wo 99 % des ukrainischen Volkes nicht auf der Seite der Centrale Rada gestanden hat: sonst haette die Regierung nicht nach Schitomir zu reisen gebraucht. Die Zentrale Rada hat ganz richtig und patriotisch gehandelt, indem sich diesem Volkswillen dicht fuegen wollte und fuer noetig erachtete zur beziehung desselben fremde Waffenmacht einzufuehren, die die einheimischen und uswaertigen Stoerer der Ukrainischer Republik hinaustreibt. Es wird wohl keinen einzigen ukrainischen Patrioten geben, der nicht versteht, dass das III Universal die ukrainische Landwirtschaft zerstoert hat. Wenn die Erzeuger der Ukraine nicht gezaudert haben zum Wohle der Ukraine den General von Linsingen anzufuehren, so sind sie umsomehr verpflichtet zu Netz und fromen des Vaterlandes, sofort das III Universal zu widerrufen, sowie das darauf fassende und angenommene Agrarsaetz. Sonst ist die Ukraine verloren. A. A. Wolsky glaubt jedoch an dem Patriotismus der Mitglieder der ukra-

inischer Regierung und zweifelt keineswegs, dass diese Wiederrufung gestehen wird. Fuer ihn handelt es nicht nur darum, dass dies nicht so spaet erfolgt.

Bukowsky. „Ich staune ueber den mehrmals vorgebrachten Vorwurf und die Handelsund Gewerbe Klasse, dass infolge der ungenuegender Unterstuetzung seinerseite bei Ausfuehrung der projektirten Plaene die ganze Verantwortung und Schuld denselben in die Schuhe geschoben wird. Der Ausschuss der Volkskommissaere wendet denselben Griff an? Die Buergerkreise der Sabotage zeihend; liegt aber darin der Hauptgrunde des Misserfolges? Es scheint – nein. Wenn die Staatsgewalt solche Ziele aufsteckt, die unter den gegebenen Umstaenden unauffuehrbar sind, dann wird auch ein Genie bei bestes Willen machtlos. Alles ist zerstoert und soll weiter zerstoert werden, damit Punkten. Die vorgezeichnete Agrarreform ist dermassen lenensunfaehig, schwebt dermassen im Gebiete der Phantasie und einenabstrake Doktrinismus, dass unser hauptsaechlich Landwirtschaft treibendes Land, unternehmen muss, und schon am Haende des Abgrunds steht. Es sind heroische Anstrengungen noetig, sie werden sich finden, aber Schaffensentwicklung. Bezweckt nur dieses die einzufuehrende Agrarsrefom? Ich denke, das Gegenteil und die nachteiligen Folgen machen sich schon allerorte bemerkbar. So findet man in der Geschichte ein Beispiel solch einer zwangweisen Enteignung? Wo sind die Milliarden, welche zur Bemittelung des Haushaltes notwendig sind? Wo sind die Enteignung der Geistlicher Landgueter in der Franzoesischer Revolution. Dieselbe wurde dabei jedoch nicht entschaedigungslos fuer die davon bedachten durchgefuehrt, hat nichts desto weniger eine fuerterliche Spekulation verursacht, die lanlosen dabei nicht versorgend: dagegen verblieb von den aufgetheilten Parzellen schon in den naechsten Jahren gar zum nichts uebrig und die Proklamierung Napoleons ersten Consul und dann Kaiser erfolgte durch die Stimmen der kleineren Gutsbesitzer. Die Gesetze der Natur, der Biologie, der Sociologie und der Ekonomik sind unantestbar und das Malthusienische Gesetz solle man in solchen Fragen nicht ausser Acht lassen. Wir sind gerne bereit euch zu helfen un wer den freudigauch unsere Kraefte und unsere Wissen zur Verfuegung unausfuehrbarer Dinge verlangen, wie zum Beispiel Loesung einer Aufgabe mit drei Unbekannten”.

A.A. Kitjakowsky. „Ich kann nicht ein sich begen vor den Gesetze des Sozialismusbegreifen, dass zum Nachteil realer Dings fuehrt. Die Rada hat keine Agrarsreform gemacht und kann keine solche durchfuehren, weil sie durch ihre Universale das ganze wirtschaftliche Eigentum des Staates dem Raube preisgegeben hat. Die Rada besitzt in der Landbevoelkerung keine Autoritaet und der bauer sagt, wenn man ihm von der Radaspricht: >Was geht mich die Rada an, wenn das Komitee beschlossen hat ? < Dabei ist zu bemerken, dass in ukrainischen Landmanne der Sinn des Besitzes fest eingewurzelt fortlebt und er wird nur dann an fest an sein Besitzrecht auf den Boden glauben, wenn er denselben gekauft und die entsprechenden Dokumente in Haenden hab. Es ist fuer niemand ein Genehmigung, dass zur Zeit die Volksschichten eine Unmasse Geldes in sich verbergen und dass die einzige Waare, wofuer der Landmann sein Geld hergeben wird – die Erde ist. Der einzige Weg, um tatsaechlich die Erde groesstenteils in die Hause der Bauern zu bringen ist den Freien Verkauf derselben einzufuehren. Diese Massnahme ist auch das einzige Mittel den Bauern die vorbergenen Vorraete an Getreide und Lebensmitteln zu entlocken, weil die diesaelben um Geld nur vertauschen werden, wenn diese Geld zum Ankauf von Erde verwendet werden kann”.

Frankfurt. Herr Minister, als neutrale Person, die seit 18 Jahren seine ganze Kraft der Entwicklung der Landwirtschaft und der Zuckerindustrie auf Ukraine gewidmet hat, fuehle ich

mich verpflichtet meinerseits den bestehenden Sachverhalt zu beleuchten. Die Revolution und die Katastrophe, die wir nun als Folge der Revolution überleben, ist die bedingte Folge des Rückslandes der Erzeugender Landkräfte. Schwache Erzeugungsfähigkeit der Arbeit in sämtlichen Zweigen der Produktion sind bezeichnend für die vor-revolutionären Periode. Übertriebene Bevölkerung der Dörfer hat die außerordentliche Schärfe der Agrarfrage mit sich gebracht. Nur Entwicklung der erzeugender Kräfte der Ukraine wird sie von der Möglichkeit einer Wiederholung der gegenwärtigen Katastrophe bewahren. Ohne eine Entwicklung ist ein selbstständiges Fortbestehen des jungen Staates ausgeschlossen, gleich viel ob er durch internationale Verträge gesichert erscheinen möchte. Widrigenfalls werden wir, statt einer ukrainischen Industrie und des früheren Stromes der Auswanderer nach Sibirien, einen Strom Arbeiter zu den Schächten und Bergwerken unserer neuer Verbundeter erleben gleichzeitig mit einem entgegenlaufendem Strome fertiger Waaren zu uns, weshalb die größten Anstrengungen zur Schaffung und Entwicklung vaterländischer Industrie gemacht werden müssen. In dieser Hinsicht verdient die Zuckerindustrie besondere Aufmerksamkeit, welche mit organisch mit den natürlichen, sozialen und ökonomischen Verhältnissen der Ukraine eng verknüpft ist. Diese Aufgabe darf nicht verschoben werden, weil nach einem zeitweisen Rückgange dieser Industrie, Zucker aus Westeuropa den Weg nieher finden kann, woselbst vor dem Kriege ein enormer Überschuss davon vorrätig war. Es ist unumgänglich notwendig sofort allerschleunigste Massnahmen zu treffen, damit die Saat der Zuckerrüben in laufenden Jahre sichergestellt sei. Diese Massnahmen müssen mit den staatlichen Interessen übereinstimmen sowie auch mit der staatlichen Bedeutung dieser Frage. Ihre aber, Herr Minister, Erklärung, dass die Organisation der Rübensaat von ukrainischer Regierung der kleinen ländlichen Organisation >AGRJUS< auferlegt wird, zeigt dass in Regierungskreisen der Ukraine eine richtige Vorstellung über die Grösse der bevorstehenden Arbeit total fehlt”.

K.M. Sachs. „Jetzt ist keine Zeit für Gespräche und Theorien. Es schlägt die zwölfte Stunde und wenn in eigenen Tagen schon keine Massnahmen erfolgen und Verhältnisse nicht geschaffen werden die Durchführung der Saat ermöglichen, dann wird die Ukraine ohne Ernte bleiben. Zuerst wird der Hunger in den Städten erscheinen. Es wird der entgeltliche, unverbesserliche Untergang der erzeugender Kräfte erfolgen. In solchen Augenblicken muss die Regierung nicht sprechen, nicht theoretisieren, sondern handeln”.

A.I. Dobry. „Die Regierung ist im Unmacht, wenn sie sich auf die elementaren Kräfte der Revolution beruft. Bis zur Veröffentlichung des III Universal, welches das Prinzip der Übergabe der Privatgüter, ohne Entgelt, an die Landkomitees verordnete, verlief das Leben in dem ländlichen Teile der Ukraine in normaler Weiss. Nach Erscheinen des III Universal und der, ihn erläuternden Bestimmungen, der Ländlichen Kreiskomitees betreff Übergabe aller Gründe und Wälder mitsamt allen Mobilien und Geldern an diese Komitees, erfolgte erst die willkürliche Aneignung der Erde, der Wälder, der Inventar, der Samereien, die Zerstörung der Gebäude und so weiter. Die landwirtschaftlichen Beamten sind von Gütern verjagt. Auf den Fabriken bemerkt man eine starke Überhandnahme der Fabriken Komitees, die die geordnete Arbeit der Werke gestört und die Leistungsfähigkeit der Arbeit herabgesetzt haben, statt der Verteidigung ihrer professionellen Interessen aber (wegen niemand was einzuwenden hätte) sich zu widmen, sich auf den Weg der Einmischung in die Verwaltung der Geschäfte gemacht haben. Diese Landkomitees, aus der dunklen Masse der Bauernbevölkerung erwählt, konnten keine planmässige Arbeit leisten. In diese Komitees ist eine derartig hohe Zahl von Personen mit strafbarer Ver-



ragnenheit hineingeraten, dass der Sakretaer der Laendlichen Dinge selbst sich genoetigt gesehen hat eine Verordnung betreff Entlassung solcher Personen zu erlassen. Unter solchen Umstanden, steht die Ukraine vor der Unmoeglichkeit an die Saat der Felder zu schreiten, da der Boden enteignet, das lebendige und tote Inventar geraubt ist. Das Wahlgesetz fuer die Ukrainische Konstuirende Versammlung war nach einem solchen Schema gedacht und durchgefuehrt, dass nicht einmal Kiew, die Hauptstadt und der kulturelle Mittelpunkt der Ukraine, eine Vertretung darin erreichen konnte. ueberwaeltigt von den Stimmen der analphabeten Weiber vom Lande.

Es gibt Entschluss, der nicht abgeaendert werden kann, wenn er sich als fenlerhaft erweist. Darum wiederholen wir unsere tiefste Ueberzueugung, dass die Ukraine nicht ungestraft zu einer Oase von Experimenten inmitten des Kapitalistischen Welthaushaltes gemacht werden darff. Nur eine Loesung der Agrarfrage im Sinne und vom Standpunkte des staatlichen Ausbaues aus und gegrundet auf der Erfahrung unserer kulturellen westlichen Nachbarn wird die Ukraine retten und die Grundlage der Wiedergeburt schaffen. Dann wird nicht nur das lokale, sondern auch das internationale Kapital wieder in die ukrainische Unternehmungen und in seine Landwirtschaft fliesen.

Nur Anerkennung des Privatbesitzerrechtes auf Grund und Boden, freier An- und Verkauf derselben wurden eine normale und schmerzlose Verteilung der Erde in kleinen Parzellen unter den Bauern mit sich bringen. Unter solchen Verhaeltnissen, werden die die Ukraine liebenden, dortaufgewachsenen und geschulten Leute der Gewerbe- und Handelskreisen, durch deren Muehe und Unternehmungskunst der Reichtum und die Blute der Ukraine entstanden sind, gern, mit der Regierung der Rada gehen und Schritt halten, um die ernidrigte und zerstoerte Ukraine zu retten.

## Dokument nr 8

1918 [maj 31], Kijów – Pismo prezesa Rady Ziemian na Ukrainie Stanisława Horwatta do prezesa Koła Polskiego w parlamencie austriackim Leona Bilińskiego z prośbą o ratunek ziemiaństwa polskiego na Ukrainie.

Szanowny Panie !

Jako prezes Rady Ziemian i dawniejszy poseł do Dumy Państwowej i rosyjskiej Rady Państwa pozwalam sobie zwrócić się do Pana Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu w imieniu całego polskiego ziemiaństwa na Rusi z gorącą prośbą o ratunek dla naszego ziemiaństwa. O ile nie będziemy mieli natychmiastowej i bardzo energicznej obrony w Wiedniu i Berlinie w takim razie sprawa polska na Ukrainie będzie w zupełności zlikwidowaną i kultura polska na Rusi przejdzie do historycznych wspomnień. Nie zostanie z nas tutaj ani śladu, chyba jakieś rozbitki bez znaczenia ani politycznego ani ekonomicznego; nie będę mówił o tym, że w ten sposób raz na zawsze tracimy teren ekspansji tak potrzebnej dla Królestwa Polskiego czym się naszej sprawie narodowej wielką wyrządzą krzywdę.

Jeszcze gorzej rzecz się ma z całym dorobkiem narodowym, który się nam podstępnie z rąk wydiera.

Strona faktyczna zapewne dokładnie Panu jest znana. Ukraińska Rada Centralna, ten organ nie wybrany przez nikogo, ta mała grupka ludzi nie mających najmniejszego doświadczenia w zarządzie państwowym, należących wyłącznie do partii socjalistycznych i hołdujących

swym utopijnym hasłem, dlatego, by się utrzymać przy iluzji władzy, gdyż jej faktycznie nigdy nie posiadała, musiała schlebiać wszystkim najgorszym instyktom tłumów, szczególnie włościan i dlatego z konieczności musiała przejść na drogę najfatalniejszej demagogii i przelicytowania się z bolszewikami w nieziszczalnych obietnicach. Akcję zaczęto bardzo wcześnie, jeszcze w lipcu przeprowadzając w kraju szaloną agitację wzięcia trzeciego snopa za same żniwa i podniesienia ceny robocizny do bajecznej wysokości. Ogromne ceny zboża uratowały jednak ziemiaństwo. W listopadzie ogłoszono solennym Uniwersałem (III-cim) samodzielność państwową Ukrainy w federacji z pozostałą Rosją, a dla zdobycia zwolenników jednocześnie konfiskowano całą prywatną własność ziemską (średnią i wielką) na rzecz „pracującego ludu”. W styczniu pojawił się nowy Uniwersał (IV – ty) zwiastujący już zupełną niezależność i jednocześnie zupełną socjalizację ziemi wszelkiej, bo i drobnej, włościańskiej, a w dwa tygodnie później uchwalono odpowiednie prawo.

Wobec tej stałej agitacji stosunki między dziedzicem a włościanami stale się zaostrzały. W październiku rozpoczęły się pojedyncze wypadki niszczenia sadyb i majątków obywatelskich, zazwyczaj rozpoczynane przez oddziały zdeorganizowanych wojsk i kończone przez miejscowych włościan. Następnie pod wpływem pomienionych uniwersałów niszczycielska fala dochodzi do bajecznej potęgi. Osiemdziesiąt pięć procent dworów i folwarków zostało doszczętnie zniszczonych, inwentarze żywe i martwe rozgrabione, ruchomości porozbierane, pozostałe zboże, nasiona, zapasy paszy rozdzielone między włościan, znaczna część ruchomości, które nie dały się zabrać połamane, potłuczone, zniszczone, domy albo spalone, albo pozbawione dachów, drzwi, okien, pieców; w wielu miejscach budynki rozebrane, nawet fundamenty wykopane; parki, ogrody owocowe wyrąbane, tak że dzisiaj w wielu miejscach nie można odnaleźć śladu dawniej kwitnących folwarków. Pozostałe 15% czeka, by kolej na nie przyszła i, o ile się nie przeszkodzi, ulegną temuż losowi.

Lasy równocześnie uległy najenergicznijszemu i wandalicznemu wycięciu. W lutym ten ruch niszczycielski nabral nowej formy. Dotąd zadawano się niszczeniem; od lutego dołączyło się znęcanie i rzeź. Mieliśmy cały szereg mordów, przy czym jedyną winą ofiary było to, że był posiadaczem ziemi. Całe ziemiaństwo, a w znacznym stopniu i administracja, musiała pospiesznie uciekać do miast i miasteczek. Dzisiaj powrót do wsi jest połączony z niebezpieczeństwem życia. Te role złego ducha i agitatora musiała Ukraińska Rada odegrać dla pozbycia się konkurentów do władzy. Musiała obiecywać, schlebiać, by swój efemeryczny autorytet utrzymać. Gdy zaś nareszcie została ogłoszona niezależność, gdy Rada Ukraińska chciała przejść do rządzenia, do zaprowadzenia jakiego takiego porządku, wtedy się okazało w całej jaskrawości, że nikt Rady Ukraińskiej nie słucha, nikt o nią nie dba i w dwa tygodnie opuszczona przez wszystkich, musiała z Kijowa uciekać i błagać państwa opiekuńcze o ratunek. Dzisiejsza jej siła – to bagno przyjaciela.

Obecna sytuacja ziemiaństwa jest wprost dramatyczna. Jesteśmy wyzuci ze wszystkiego. Nasze dwory i folwarki zniszczone, inwentarze rozgrabione, prawo własności odebrane i to bez żadnej kompensaty. Kraj do niedawna kwitnący i dzięki pracy polskiej, wysokiej wytwórczości, zrównany z ziemią. Sami mieszkamy w miastach ratując się od głodu okruciami gotówki, które nam pozostały. Wyczekiwaliśmy przyjscia nowych władz z upragnieniem. Wydawało się, że przyniosą z sobą ład, porządek, prawo. Tegoż się spodziewali i włościanie. Częściowo zaczęto odnosić rozgrabione ruchomości. Jakież było zdziwienie włościan i przerażenie ziemiaństwa, gdy oczekiwania zawiodły. Władze niemieckie i austriackie odpowiadają jedno: „jesteśmy przyjaciółmi rządu

ukraińskiego, przyszłiśmy go ochronić od bolszewików, nie mieszamy się do spraw wewnętrznych”. Toteż Rada Ukraińska rozsyła na wszystkie strony cyrkularz, że ziemia pozostaje darmo przy włościanach. Chwilowy spokój, który był zapanował na wsi wskutek obawy słusznej kary, został rozwiany. Nowa fala zniszczenia się podnosi i, zdawać by się mogło, że wojska państw cywilizowanych przyszły do Ukrainy na to tylko, by gwarantować włościanom prawo na rzeź ziemiaństwa i niszczenie jego dobytku. Zaiste przedziwna cywilizacyjna robota. Jakież cel tej taktyki? Tłumaczono nam niejednokrotnie, gdyśmy się do władz nowych zwracali, że są za słabi, by porządek przywrócić i mają właściwie cel jeden – aprowizację. Złudne przypuszczenie. W dzisiejszych warunkach na wsi nie da się przeprowadzić wiosenny posiew, a i wątpliwe, by dało się utrzymać w całości posiew zrobiony jesienią; najprawdopodobniej ulegnie on zniszczeniu i wydeptaniu. Więc chyba inna polityka, zastąpienia dotychczasowych właścicieli innymi z zachodu, bo przecież kraj to piękny, mlekiem i miodem płynący. Bo przecież nie możemy przypuścić, by niemiecka wojskowa komenda przybyła tutaj dla wprowadzenia socjalizacji ziemi. Głęboko wierzymy, że tylko specjalne polityczne względy mogą skutecznie cios ten w nas wymierzony odwrócić. To też do Szanownego Pana, jako Prezesa Polskiego Koła w Wiedniu się zwracamy, jako do naturalnego rzecznika naszych interesów. Jeżeli się Koło za nami nie ujmie, to rola nasza tutaj skończona. W panach nasza nadzieja!

Chodziło by przede wszystkim o skasowanie III i IV Uniwersałów i prawa rolnego z 16 stycznia 1918 r., jako aktów prawnych i o możliwość powrotu tu na wieś. Dlatego są koniecznymi rozbrojenie włościan, wznowienie działalności sądów i zaprowadzenie ładu i porządku. Przedstawiciele władz wojskowych austriaccy i niemieccy zazwyczaj wyrażają obawę, by taka polityka nie spowodowała oporu włościan, dochodzącego do wystąpień zbrojnych i że na to potrzeba znacznych sił, których nie posiadają. Znając doskonale tutejsze włościaństwo jesteśmy pewni, że doprowadzenie do porządku w kraju da się bardzo łatwo przeprowadzić. Znaczna część, bodaj czy nie trzy czwarte włościaństwa jest jednakowo z nami zmęczona obecną anarchią, która i im również wyrządza krzywdy, w dodatku nie godzi się wcale z socjalizacją ziemi; jest jednak sterroryzowana przez elementy anarchistyczne i zbrodnicze. Zaprowadzenie porządku spotka u nich zupełne uznanie. Co się tyczy sił zbrojnych, to obrachunki władz wojskowych są przesadzone. Znając psychologię tutejszego ludu, jesteśmy pewni, że 50 000 dyscyplinowanego wojska przy planowości zarządzeń potrafi ład ten w naszych trzech guberniach (kijowska, podolska, wołyńska) zaprowadzić.

To niewyjaśnione stanowisko władz niemieckich i austriackich, gdyż nikt w gruncie rzeczy nie wierzy w ogłoszoną konfiskatę własności ziemi, wywołuje w kraju duży niepokój, setki plotek i przewidywań, słowem rodzi się grunt ekonomicznie szkodliwy i niezdrowy. Jednocześnie ta sytuacja spowodowała zupełne zamarcie życia ekonomicznego. Banki prawie nie pracują, fabryki są bezczynne lub w wilię przerwania roboty, kredyt zupełnie zamarł, gdyż nikt nie wie, co go jutro oczekuje. Kryzys pieniędzy doszedł do takiego napięcia, że wydają z rachunków bieżących tygodniowo zaledwie 55 rubli, chociażby klient posiadał krocie. Liczba pozbawionych pracy rośnie z przerażającą szybkością, rozpoczął się głód nie z braku produktów, ale z braku środków do ich nabycia. Jesteśmy w wilię zupełnej katastrofy.

Jako jeden ze sposobów rozwiązania sprawy agrarnej, jakoby projektują obcięcie większej własności ponad pewien rozmiar. Wedle naszego rozumienia byłoby to wielka pomyłka. Jesteśmy gorącymi zwolennikami dania możliwości włościanom zdobycia ziemi, gdyż tylko ta droga można wieś uspokoić. Zdobycie to jednak powinno iść drogą normalną, to jest kupna, co je-

dynie chłopa zaspokoi, w gruncie bowiem jest on "małym Burzujem" i wysoce ceni prawo własności.

Najlepszą drogą byłoby stworzenie banku parcelacyjnego, ułatwiającego kredyt do nabycia ziemi, co w rzeczy samej jest mniej ważne, gdyż włościanie w tej chwili mają dużo gotówki, ale co byłoby nieskończenie ważne w celu przeprowadzenia planowej akcji dla stworzenia zdrowego i silnego stanu włościańskiego. Jednocześnie w ten sposób uległyby rozparcelowaniu tylko jednostki ekonomicznie słabe i mało odporne. Oprócz tego należy przypuszczać, że przedmiotem sprzedaży byłyby głównie majątki rosyjskie, a własność ziemską polską w znacznej mierze by ocalała. Z naszego więc punktu widzenia byłaby to jedynie droga do ocalenia polskiego stanu posiadania.

Drugą drogą ratunku dla nas byłaby pewna eksterytorialność Polaków, którzy mogliby być uznani za poddanych nowopowstającego państwa polskiego i jako tacy korzystali by z pewnych przywilejów i obrony, przenosząc rzecz całą na teren międzynarodowy. Muszę jednak zaznaczyć, że ta droga wydaje się nam niebezpieczną: praktyka dotychczasowa nam pokazała, że w dziedzinie prawa własności na ziemię, nieraz poddaństwo sąsiedniego państwa może być przywilejem ujemnym; dotąd austriaccy i niemieccy poddani byli zmuszeni sprzedawać odziedziczone tutaj majątki.

Na zakończenie muszę dodać, że bardzo jest prawdopodobnym, iż zrujnowanie polskiej własności ziemskiej jest jednym z zadań obecnej polityki i że z tym niebezpieczeństwem bardzo się rachować należy. Jednocześnie dołączam, jako dokumenty pomocnicze: 1) kopię (w tłumaczeniu) memoriału związku łączącego przemysł, handel, finanse i rolnictwo; 2) kopię tłumaczenia memoriału właścicieli ziemskich; 3) kopię przedstawionej notatki koniecznych reform dla zaprowadzenia porządku w kraju; 4) kopię w tłumaczeniu prawa rolnego z 18 stycznia 1918 r.; 5) III i IV Uniwersały; 6) kopię memoriału w sprawie rolnej przygotowanego dla Rady Regencyjnej.

O ile Szanowny Pan uznałby za możliwe przesłać odpisy tych dokumentów i mego listu Radzie Regencyjnej, a także prezesowi Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, byłibyśmy Panu nawet bardzo zobowiązani, gdyż jesteśmy pozbawieni możności porozumienia.

Polecając naszą sprawę opiece Koła proszę Pana przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

*Stanisław Horwatt*